Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, 2-go MAJA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 120

POSEŁ SOWIECKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Delegacja gospodarcza przybyła wczoraj z Moskwy.-Również prezes „Sowpoltorgu" znajduje się w drodze do Polski.

Stołpce, 1 maja.

Dziś o godzinie 1 m. 30 przybyła z Moskwy do Stołpców sowiecka misja handlowa w składzie pięciu osób, a mianowicie zastępcy komisarza handlu zewnętrznego Z. S. R. R. p. Borewa, członka kolegjum komisarjatu handlu zewnętrznego Z. S. R. R. p. Tamarina, prezesa „Sojuzmetimportu" p. Chazanowa i zastępcy prezesa „Stankoimportu" p. Barsina.

W Stołpcach delegację powitali w imieniu polskiego komitetu przyjęcia goości dr. Rosiński i dyr. Izby Handlowej Polski i Z. S. R. R. inż. Jabłoński oraz sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Nikołajew i dyrektor „Sowpoltorgu" w Warszawie p. Roszczyn. O godzinie 2 m. 5 delegacja handlowa sowiecka udała się wagonem salonowym w dalszą podróż do Warszawy.

Warszawa, 1 maja.

Jak się dowiaduje agencja „Iskra", jutro przybywa do Warszawy z Moskwy prezes zarządu „Sowpoltorgu" p. Firsow. Przyjazd p. Firsowa, który przyłączy się do sowieckiej delegacji gospodarczej na okres zwiedzania przez nią głównych naszych ośrodków wytwórczych, znajduje się w związku z realizacją planu wywozowego „Sowpoltorgu".

Warszawa, 1 maja.

Dziś dnia 1-go maja o godzinie 21 minut 50 przybył do Warszawy pociąg wiozący sowiecką misję handlową.

Wycieczce towarzyszyli od Stołpców dr. Rafiński, dyr. izby handlowej polsko - sowieckiej inż. Jabłoński, sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie Nikojew, naczelny dyrektor „Sowpoltorgu" Zabicki, dyrektor warsz. „Sowpoltorgu" Roszczyn.

Na dworcu przybyłych powitali przed stawiciele komitetu przyjęcia z b. min. prezesem izby handlowej dr. Klarnerem na czele oraz członkowie poselstwa sowieckiego w Warszawie z posłem Owsiejenką.

Obecny był również radca poselstwa polskiego w Moskwie p. Żmigrodzki i t. d. Członkowie wycieczki udali się z dworca do poselstwa sowieckiego, gdzie zamieszkali.

Wizyta w Belwederze.

WARSZAWA, 1 maja.

Dziś o godzinie 17 m. 30 Pan Marszałek Piłsudski w obecności pana ministra spraw zagranicznych Becka przyjął na audjencji posła sowieckiego w Moskwie p. Owsiejenkę.

OPOZYCJA BOJKOTUJE WYBÓR PREZYDENTA.

„Stronnictwo Ludowe" N.P.R. i Ch.D. postanowiły nie brać udziału w Zgromadzeniu Narodowem.

Warszawa, 1 maja.

(B) Spodziewane na środek tygodnia posiedzenie Klubu parlamentarnego Stronnictwa ludowego zostało zwołane przez przywódców jeszcze na wieczór dnia dzisiejszego a to celem wykorzystania przybycia posłów i senatorów po odbiór djet w dniu 1 maja.

Klub Stronnictwa Ludowego po trzygodzinnych obradach ogłosił oficjalną deklarację, w której oświadcza, że

W ZGROMADZENIU NARODOWEM POWOŁANEM DO WYBORU PREZYDENTA RZPLITEJ UDZIAŁU NIE WEŹMIE,

gdyż uważa udział swój za zbyteczny, tembardziej, że nie może nawet w najmniejszym stopniu oddziałać na rezultat wyborów Prezydenta.

Ponadto w deklaracji swej Stronnictwo Ludowe powiada, że nie chce brać udziału w zgromadzeniu narodowem, które dokona „tylko aktu formalnego wobec zapadłej gdzieindziej decyzji".

Wieczorem dnia dzisiejszego obradował również klub parlamentarny N. P. R. i Ch. - D.

Deklaracyj oficjalnych oba te kluby nie wydały, ale jak słychać z kół poinformowanych oba te stronnictwa postanowiły Zgromadzenie Narodowe zbojkotować.

W połowie tygodnia zbierze się jeszcze klub P. P. S. aby powziąć uchwałę specjalną o swem stanowisku, wobec Zgromadzenia Narodowego.

Wiadomo jednak już obecnie, że stanowisko to będzie analogiczne z deklaracją innych klubów dawnego „Centrolewu". W sobotę rano zbierze się Klub Narodowy dla zastanowienia się nad tą że sprawą.

(*)

Prasa warszawska w dalszym ciągu zastanawia się nad ewentualną kandydaturą na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. Ostatnio coraz więcej dzienników opozycyjnych donosi, że w dn. 8 maja r. b. Zgromadzenie Narodowe wybierze Marszałka Piłsudskiego na stanowisko Prezydenta Rzplitej i dopiero kiedy Marszałek Piłsudski zrzeknie się tego stanowiska, nastąpi wskazanie przezeń innego kandydata, podob nie jak to miało miejsce w 1926 roku.

Z kół oficjalnych żadnego potwierdzenia tych pogłosek niema.

Zamachy bombowe w Chicago

Chicago, 1 maja.

W różnych dzielnicach miasta wybuchło 5 bomb. Straty materjalne, spowodowane wybuchami, są dość poważne. Szczęśliwie ofiar w ludziach nie było.

Władze bezpieczeństwa przypuszczają, że zamachy są dziełem elementów wywrotowych.

Nowy Jor, 1 maja.

We wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych policja zmobilizowała wszystkie swe siły i wydała szereg zarządzeń w celu zapobieżenia możliwości zajść w związku z odbywającemi się pochodami pierwszomajowemi.

W Nowym Jorku pochody socjalistyczne i komunistyczne kierują się w kierunku Union Squaere, gdzie odbędzie się wielki mitting.

Około 1000 policjantów zaopatrzonych w bomby gazowe, utrzymuje porządek.

Świat w obliczu projektów inflacyjnych

Przygotowania do konferencji gospodarczej w Londynie.

Paryż, 1 maja.

„Journal des Debats" w artykule redakcyjnym p. t. „Od Waszyngtonu do Londynu", wypowiada pogląd, że konferencja londyńska rozpocznie się w niedostatecznie wyjaśnionych warunkach.

Pewnem jest tylko jedno — że świat znajduje się w obliczu projektów inflacyjnych, które zdobyły sobie wielu zwolenników.

Rząd francuski oświadczył, że zdecydowany jest utrzymać wartość dewizy narodowej. To samo uczynili przedstawiciele Holandji, Belgji i Szwajcarji. Z punktu widzenia ekonomicznego kraje, które zajęły takie stanowisko, mogą wziąć udział spokojnie w konferencji londyńskiej, nie trzeba jednak zapominać, iż w pewnej chwili **nastąpi nacisk polityczny, by skłonić Francję do ustępstw.** Rozpoczną się rozmowy o długach i redukcjach zbrojeniowych. Należy przypomnieć, kończy dziennik, oświadczenie Tardieu, iż dopóki Niemcy nie zapłacą odszkodowań, nie może być mowy o spłaceniu długów Stanom Zjednoczonym.

Paryż, 1 maja.

„Petit Journal" komentując wyniki rozmów waszyngtońskich, przychodzi do wniosku, że osiągnięte rezultaty mają o wiele większe znaczenie pod względem moralnym, niż pod względem praktycznym.

Dzięki dobrej woli Roosevelta, Herriota i Mac Donalda w Waszyngtonie przyszła na świat zdecydowana wola współpracy światowej. Nie należy sobie jednak robić żadnych iluzyj, dodaje dziennik, nie należy przypuszczać, iż wystarcza udać się do lekarza, by wyzdrowieć. Po konsyljum, jakie odbyło się w Waszyngtonie, należy obecnie oczekiwać recepty, której redagowanie zacz nie się 12 czerwca na gospodarczej konferencji światowej w Londynie.

PARYŻ, 1 maja.

Nadeszła z Waszyngtonu wiadomość, że prezydent Roosevelt ma zwrócić się z orędziem do kongresu z żądaniem pełnomocnictw dla uregulowania wpłat długów wojennych oraz obniżki taryf celnych.

Rozejm celny—zdecydowany.

Jedyny pozytywny rezultat narad waszyngtońskich.

PARYŻ, 1 maja.

Z pokładu okrętu „Ile de France" nadszedł kablogram, że Herriot oświadczył dziennikarzom, że otrzymał wiadomość o ZDECYDOWANIU ZAWARCIA ROZEJMU CELNEGO. Była to jedyna w czasie rozmów waszyngtońskich sprawa, która pozostała w zawieszeniu i wymagała jak najspieszniejszej decyzji.

Zwycięscy lotnicy polscy we Włoszech.

Rzym, 1 maja.

Na lotnisku w Littorio wylądowali dziś powracający z Palermo lotnicy polscy płk. Kwieciński i kpt. Hirszband.

W dniu jutrzejszym lotnicy startują do lotu przez Zagrzeb i Budapeszt. Do Warszawy przybędą oni we środę.

Angielski minister spraw zagranicznych—chory.

Londyn, 1 maja.

Sir John Simon poważnie zaniemógł wobec czego nie wziął udziału w akcie podpisania angielsko - niemieckiego układu handlowego.

Zjazd adwokatów we Lwowie.

Lwów, 1 maja.

Dnia 29 ub. m. odbyło się tu posiedzenie zarządu głównego związku adwokatów polskich przy udziale delegatów z całej Polski.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem mec. Dzięgielewicza ze Lwowa i adw. Kobylińskiego z Katowic.

Po dwudniowych obradach zjazd uchwalił szereg wniosków m. innemi w sprawie wprowadzenia sądów administracyjnych, uchylenia ograniczeń orzecznictwa adwokackiego, w sprawie zamknięcia list adwokackich i obniżenia opłat sądowych.

Zarząd główny uchwalił wysłać zaproszenie na międzynarodowy zjazd adwokacki, który odbędzie się w roku 1934 w Warszawie adwokatom w Brukseli i w tym samym czasie zwołać zjazd krajowy adwokatów, który ostatnio odbył się w Toruniu w roku 1928.

Z kolei odbyły się wybory nowych władz. Prezesem został dr. Antoni Dzięgielewicz z Lwowa.

1. MAJA W POLSCE.

Pochody uliczne i akademje socjalistyczne.—W Warszawie komuniści usiłowali urządzić pochód, lecz zostali rozproszeni

Warszawa, 1 maja.

O godzinie 12 na placu Grzybowskim zebrał się pochód PPS CKW w liczbie około 2400 osób z licznemi sztandarami i 5 orkiestrami. Po chwili nadszedł pochód „Poalej Sjon" lewicy w liczbie około 800 osób z orkiestrą i sztandarami.

Po przemówieniach okolicznościowych utrzymanych w tonie spokojnym, ruszył łączny pochód PPS CKW i Poalej Sjon lewicy na Plac Teatralny, gdzie został rozwiązany. Pochód ZZZ zgromadził około 2000 osób i przeszedł z Placu Dąbrowskiego na Karową do gmachu „Alhambry", gdzie odbyła się akademja. — Na Placu Bankowym komuniści usiłowali zorganizować manifestację, jednak grupujących się rozpędzała policja

Przy zbiegu ulic Smoczej i Pawiej— grupy komunistów w liczbie 100 osób usiłowały zorganizować pochód, do czego jednak nie dopuściła policja. Na Placu Teatralnym zebrało się około 6000 ludzi, biorąc udział w pochodzie PPS d. Fr. Rew. z 60 sztandarami i licznemi orkiestrami.

***

Kraków, 1 maja.

Święto robotnicze przeszło zupełnie spokojnie. Na placu Jabłonowskich pod gołem niebem odbyło się zgromadzenie ludowe, poczem przez ulice miasta przeciągnął do rynku pochód demonstracyjny ze sztandarami. W pochodzie wzięło udział około 1600 ludzi. Ruch tramwajowy był do południa wstrzymany.

Zagranicą.

Paryż, 1 maja.

Pierwszy maja minął spokojnie. W niektórych ośrodkach przemysłowych robotnicy porzucili pracę. Zmalał ruch kołowy na mieście. Na prowincji wsz[...] panował zupełny spokój. Jedynie w [...] le komuniści urządzili wiec na jed[...] placów miejskich, wbrew rozpo[...] niom władz. Doszło do bijatyki z p[...] Policja rozproszyła demonstrantów [...] resztując kilkanaście osób.

***

Madryt, 1 ma[...]

W związku ze świętem pierwsze[...] ja wszystkie fabryki były nieczynn[...] trzymany został również prawie c[...] wicie ruch kołowy na ulicach. Zad[...] zeta dziś nie ukazała się. Naogół na [...] wincji panował spokój.

***

Paryż, 1 maja.

W Havrze w dokach zastrajk[...] dziś wszyscy robotnicy. W Rheims [...] strajkowali przeważnie robotnicy [...] mysłu budowlanego. W Lionie st[...] większość fabryk.

***

Wiedeń, 1 maja.

Dzień dzisiejszy minął w Wied[...] na prowincji naogół spokojnie.

Kanclerz Dolfus, który odbyw[...] spekcję formacji wojskowych był [...] oklaskiwany. Nie doszło nigdzie d[...] ważniejszych konfliktów. W Wi[...] aresztowano około 100 osób.

Bank Polski sprzedaje już bilety skarbowe.

Warszawa, 1 maja.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" — Bank Polski rozpoczął w tych dniach sprzedaż biletów skarbowych z serji I, emitowanych przez Skarb Państwa w wysokości 75 milj. zł. Bilety te, pomyślane są, jako krótkoterminowy trzy lub sześciomiesięczny papier lokacyjny dla instytucyj kredytowych oraz przedsiębiorstw, obracających większemi sumami gotówkowemi.

Podnieść należy, że ze względu na krótkie terminy płatności, tego rodzaju papiery nadają się przedewszystkiem dla lokowania w nich pogotowia kasowego, tj. tych sum, które normalnie posiadaczom wogóle nie przynoszą odsetek, — bądź też dają odsetki nieznaczne.

Bilety skarbowe, o ile ich termin płatności nie przekracza 3 miesięcy w każdej chwili mogą być dyskontowane — zgodnie z art. 60 statutu w Banku Polskim. Są one więc najpłynniejszą formą lokaty i dają ich posiadaczom pełną gwarancję zamiany tych biletów skarbowych na gotówkę, nawet przed terminem płatności i to bez jakichkolwiek strat kursowych. Jednocześnie bilety skarbowe przynoszą stosunkowo znaczny procent, który wynosi dla biletów 3-miesięcznych 4,5 od sta, zaś dla biletów 6-miesięcznych — 6 od sta w stosunku rocznym.

Bilety skarbowe wypuszczone zostały w odcinkach po 1000 i 10,000 złotych. Procenty od nich płatne są zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletu.

Terminy płatności poszczególnych biletów ustalane są w momencie ich sprzedaży przez wpisanie w odpowiedniej rubryce przez kasjerów Banku Polskiego daty wystawienia. Terminy płatności przypadają więc za 3 lub 6 miesięcy od wpisanej daty, zależnie od rodzaju biletu.

Z chwilą zapadnięcia terminu płatności, bilety skarbowe wykupywane będą w ciągu 6 miesięcy przez wszystkie oddziały Banku Polskiego, jak również przez inne instytucje, upoważnione przez ministra skarbu. Po upływie tego 6-cio miesięcznego okresu, aż do czasu przedawnienia, tj. do upływu lat 10-ciu od daty płatności, bilety skarbowe wykupywane będą przez kasę I Urzędu Skarbowego w Warszawie.

Bilety skarbowe mają wszystkie pra[wa] papierów pupilarnych i mogą być używane przy wpłacie kaucyj, wadjów i t. p.

Rozporządzenie o stow[a]rzyszeniach studenckich

weszło wczoraj w życie

Warszawa, 1 ma[ja].

Dzisiaj ukazało się rozporząd[zenie] ministra oświaty o stowarzyszeniach akademickich.

Rozporządzenie to jest uzupe[łnie]niem ogłoszonej w ubiegłą sobotę [...] ustawy akademickiej. Rozporządze[nie o] stowarzyszeniach wzmacnia ko[ntrolę] władz akademickich i władz pańs[two]wych z ministrem oświaty, jako na[jwyż]szym zwierzchnikiem nad stowarzy[szenia]niami akademickiemi.

Doniosłe znaczenie ma przepis [te]go rozporządzenia, ustalający, że sto[wa]rzyszenia akademickie mogą obejm[ować] **tylko studentów jednej uczelni wy[ższej], a tylko minister oświaty w poszcz[ególn]nych wypadkach może zezwolić na [za]kładanie stowarzyszeń, obejmują[cych] studentów więcej aniżeli jednej [uczelni] wyższej.**

Po zamordowaniu prezydenta Peru.

Lima, 1 ma[ja].

Na czele spisku, którego ofiarą [padł] prezydent Sanches Cerro stał Abe[lardo] Hurtano de Mendoza.

Był on członkiem stronnictwa o[...] cyjnego „Aprista". Abelardo Hurtado [de] Mendoza brał osobiście udział w za[ma]chu.

W chwili, gdy prezydent opuszc[zał] park Georgesa Chaveza, w którym o[dby]wała się rewja 2000 członków prz[y]sobienia wojskowego, Hurtado de M[en]doza podszedł do automobilu prezy[den]ta i dał do niego kilka strzałów.

Sprawca zamachu został zabity [przez] żołnierzy, należących do eskorty pr[ezy]denta.

Pogrzeb prezydenta odbędzie się [we] wtorek. W Limie wydano energiczne [za]rządzenia, które zapewniły w mie[ście] spokój.

Waszyngton, 1 ma[ja].

Według wiadomości z Santiago [de] Chile w zamieszaniu jakie powstało [po] zabójstwie prezydenta w Limie, wiele [o]sób zostało rannych.

W mieście panuje nastrój wzburz[ony]. W zamachu miało brać udział trzech [wspól]sobników, którzy strzelili z tyłu do pre[zydenta].

Wielka rewja wojskowa w Moskwie.

Trzydniowe uroczystości z okazji święta 1 maja.

Moskwa, 1 maja.

Święto pierwszego maja w nieco odmienny sposób i w innej atmosferze obchodziła ambasada niemiecka. Na lokalu ambasady powiewały sztandary cesarski i ze swastyką.

Ambasada niemiecka urządziła dla kolonji niemieckiej „wieczór patriotyczny", na który sprowadzono specjalnie z Niemiec kilkadziesiąt beczek piwa i kilka tysięcy par parówek.

***

Moskwa, 1 maja.

Dziś w Moskwie odbył się uroczysty obchód święta pierwszego maja.

Atrakcję obchodu stanowiła rewja wojskowa na Placu Czerwonym, wobec najwyższych władz wojskowych i partyjnych ze Stalinem, Kalininem i Mołotowem na czele oraz z korpusem dyplomatycznym in corpore, z wyjątkiem ambasady angielskiej, która demonstracyjnie nie wydelegowała ani jednego reprezentanta podobno na skutek specjalnego zarządzenia z Londynu.

W defiladzie wzięło udział ponad 30 tysięcy wojska wszystkich rodzajów broni z przewagą oddziałów zmotoryzowanych i technicznych.

Wojskowa część defilady wypadła imponująco.

W defiladzie, prowadzonej przez Woroszyłowa zwracało uwagę 500 lekkich tanków oraz około 300 krążących samolotów.

Powszechną uwagę zwracały także ciężkie czołgi, produkcji sowieckiej, uzbrojone w kilka dział rozmaitego kalibru.

Po defiladzie wojskowej nastąpiła manifestacja cywilna.

Wśród kukieł niesionych w pochodzie największej było karykatur Hitlera i „angielskiego imperjalisty".

Wieczorem odbył się szereg akademij i obchodów lokalnych.

Uroczystości trwać będą 3 dni.

Wiedeń, 1 maja.

Wczoraj odbyły się w szeregu [miej]scowości wybory gminne. Chrześcija[ń]sko - społeczni utrzymali swój stan [po]siadania. Narodowi socjaliści zyskali [kosz]tem socjal - demokratów i wielk[o]niemców.

Dwie loże masońskie rozwiązane na Dolnym Śląsku

Wrocław, 1 maja.

W Swidnicy na Dolnym Śląsku władze rozwiązały dwie loże massońskie: „Herkules" i „Zur Waren Eintracht".

Wolny dostęp do morza jest warunkiem bytu Polski.

Święto „pracy narodowej” w Niemczech.

Przemówienia Hindenburga i Hitlera do robotników i młodzieży.

Nastroje antyniemieckie w Izbie Gmin.—Chamberlain przeciwko zawarciu traktatu handlowego z Rzeszą.

Berlin, 1 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna) Dzień dzisiejszy był obchodzony nie-ykle uroczyście jako dzień święta cy narodowej. Ulice i domy bogato korowano chorągwiami o barwach rno-biało-czerwonych i sztandarami swastyką oraz zielenią i transparen-mi.

Liczne pochody przechodziły ulica-miasta.

Specjalny reportaż prowincjonalny dawany był drogą radjową z pokła-sterowca Zeppelin, odbywającego po ż okrężną po Niemczech.

Przez cały dzień dzisiejszy stacje ra-we niemieckie nadawały okolicznoś-we programy.

Do Berlina przybyli samolotami dele robotników z różnych dzielnic Rze oraz z Zagłębia Saary i Gdańska.

Po południu odbyło się u prezydenta denburga przyjęcie delegatów robot-ych.

Po przywitaniu, kanclerz Hitler wy-ił przemówienie, w którem podkreś-naczenie chwili, wskazując że tego-ny obchód 1 maja ma na celu zama-towanie ścisłej łączności mas robot-ych z całym narodem niemieckim.

Delegacje złożyły prezydentowi Hin-burgowi liczne dary.

W Berlinie po nabożeństwach w koś-ach katolickich i ewangelickich od-o się w Lustgartenie wielkie zgroma-e młodzieży szkolnej.

Po przemówieniu min. propagan-dy Goebelsa, na balkon zamku ce-sarskiego wyszedł prezydent Hin-denburg w towarzystwie Hitlera.

Prezydent Hindenburg wygłosił orędzie do młodzieży, wyrażając pragnienie, aby młodzież wykazała karność i odwagę, cechującą dawną armję niemiecką, gdyż tylko taka młodzież potrafi sprostać zadaniom jakie historja stawia przed niemca-mi.

godzinach przedpołudniowych prze-nęły ulicami miasta olbrzymie pocho-dzielnicowe w kierunku Tempelhof-Obok letniska na wielkiem polu od-się uroczystość zasadzenia dębu ku prezydenta Hindenburga.

W uroczystości tej wzięło udział ej niż miljon ludzi.

Londyn, 1 maja.

Nastroje antiniemieckie, panujące w elskiej Izbie Gmin uwidoczniły się dzisiaj przy nadażającej się oka-Jeden z posłów „Labour Party" za-ł rząd, jaką odpowiedź udzielono com na protest niemiecki w związ-e znaną dyskusją w Izbie.

W zastępstwie chorego Simona odpowiedział wice-premjer Baldwin, oświadczając, że Simon nie uważał za odpowiednie odpowiedzieć na protest niemiecki, bagatelizując ten protest.

Wówczas ten sam poseł „Labour Party" oświadczył, że rząd powinien był wogóle odmówić przyjęcia tego bezczelnego protestu i zwrócić uwagę rządowi niemieckiemu, że parlament angielski nie można tak traktować, jak rząd niemiecki potraktował swój własny Reichstag.

Te wrogie nastroje wobec Niemiec znalazły swój wyraz w późniejszej części posiedzenia w debacie nad zawarciem umowy handlowej niemiecko-brytyjskiej przedłożonej do ratyfikacji.

Były minister Labour Party Gruenwood ostro skrytykował tę umowę twierdząc, że rząd brytyjski daje Niemcom zadużo koncesji, uzyskując za to nie tak znaczny kontyngent węglowy.

Sir Austin Chamberlain poparł Gruenwooda, wskazując, że umowa z Niemcami daje ulgi celne Niemcom wzamian za kontyngent węglowy który nawet nie jest równy kontyngentowi z przed 2-ch lat.

Sir Chamberlain proponował odesłanie umowy do powtórnego zrewidowania, a również były min. Amery przyłączył się do wywodów Chamberlaina.

Lipsk, 1 maja.

Donoszą z kół polskich w Bornie, że jedna z miejscowych kopalń węgla brunatnego zwolniła nagle z pracy kilkunastu robotników polaków, zatrudnionych w tem przedsiębiorstwie od szeregu lat.

Jako bezpośrednią przyczynę wymówień podano polskie pochodzenie robotników. Na opróżnione w ten sposób miejsca będą zaangażowani robotnicy niemcy. Wszyscy zwolnieni robotnicy są obywatelami polskimi.

Kiepura gotów zrezygnować z występów w Niemczech.

Lipsk, 1 maja.

Wyraźne stanowisko Kiepury zaję-wywiadzie z przedstawicielem je-z pism polskich w związku z re-owaniem naszego rodaka jako wło-go śpiewaka i obywatela Italji wy-ało w Niemczech głośne echo.

Wiele dzienników przytacza oświad-e Kiepury, że nigdy nie myślał o nie obywatelstwa polskiego i go-jest nawet zrezygnować z wszel-występów w Niemczech gdy tylko stąpi kwestja jego obywatelstwa y spisywaniu kontraktu.

Nowe prowokacje hitlerowców.

Tarn. Góry, 1 maja.

W nocy ubiegłej nieznani sprawcy wywiesili na wysokości 5 metrów na we w pobliżu Nowych Rept płachtę enna o barwach biało-czerwonych wonych z naszytą czerwoną swa-ą hitlerowską.

Płachtę skonfiskowano a za prowo-torami wszczęto poszukiwania.

Konsulat niemiecki w Leodjum--zdemolowany

Burzliwa demonstracja antyhitlerowska 10-tysięcznego tłumu.

LEODJUM, 1 maja.

Przed konsulatem niemieckim w Leodjum miała dziś miejsce burzliwa demonstracja dziesięciu tysięcy osób. Sztandary ze swastyką zostały zerwane. Policja kilkakrotnie szarżowała nie mogąc opanować tłumu. Lokal konsulatu został zdemolowany.

Jedyną gwarancją pokoju w Europie,

jest stała groźba użycia siły przeciwko Niemcom.

Paryż, 1 maja.

„New York Herald Tribune" twierdzi, że Waschington przychylił się ostatecznie do koncepcji utrzymania „status quo" w Europie, opartego na hegemonji Francji.

Wobec stanowiska zajętego przez Niemcy jedyną gwarancją pokoju w Europie jest stała groźba użycia siły przeciwko Rzeszy. „New York Times" przypuszcza, że w niedługim czasie Waszyngton zerwie ostatecznie z zasadą izolacji Ameryki.

„Schupo” drugą armją.

Konferencja rozbrojeniowa stwierdziła, iż policja niemiecka posiada pełne wartości wojska.

Genewa, 1 maja.

Komitet efektywów przystąpił dziś do głosowania w sprawie kategoryj policji niemieckiej celem ustalenia, które z nich mają charakter efektywów.

Komitet postanowił zaliczyć do efektywów 10 głosami przeciwko pięciu aspirantów policji a 6 przeciwko 3 skoszarowanego „Schuppo". Natomiast 11 głosami przeciwko 5 sprzeciwił się zaliczeniu do efektywów policji w służbie indywidualnej.

Decyzja zaliczenia aspirantów i skoszarowanego „Schuppo" do efektywów jest stwierdzeniem, że w Rzeszy obok Reichswehry istnieje druga wielotysięczna armja posiadająca pełne wartości wojskowe.

Delegat Niemiec zgłosił zastrzeżenie przeciwko głosowaniu. Komitet zajmował się następnie sprawą policji pomocniczej i powziął prowizoryczną decyzję niewliczania tej policji w skład efektywów. Sprawa ta zostanie ponownie zbadana z chwilą zebrania szczegółowych danych.

Genewa, 1 maja.

Komisja główna konferencji rozbrojeniowej prowadziła dziś dyskusję na temat projektu konwencji złożonego przez delegatów Wielkiej Brytanji.

Dyskusja nie dała pozytywnych wyników.

Wszystkie artykuły, co do których zaznaczyła się różnica zdań i zostały zgłoszone poprawki odroczone zostały do drugiego czytania.

Oczekują ożywienia się dyskusji w komisji głównej w przyszłym tygodniu po zapowiadanym przyjeździe ministrów spraw zagranicznych Simona i Paul Boncoura.

Delegacja polska wniosła o przyjęcie postanowienia uniemożliwiającego wcielenie do armji rezerwistów przewyższających poważnie stan liczebny dnia.

Wzrost hitleryzmu w Gdańsku.

Demonstracja szturmówek narodowo-socjalistycznych przed polskim „Domem Ludowym"

Gdańsk, 1 maja.

W wiosce polskiej Bełdanowo grupa złożona z około 60 członków tak zw. „pracy ochotniczej" urządziła demonstrację przed budynkiem polskiego „Domu Ludowego" wznosząc okrzyki: „Niech zginie Polska", „Obudźcie się Niemcy", „Niech żyje Hitler" rzucając w okna domu kamieniami.

Dodać należy, że przed kilkoma dniami wymalowano na drzwiach i murach Domu Ludowego kilka swastyk, grożąc nauczycielowi Grzesińskiemu, który kieruje domem ludowym. Macierz Polska w Gdańsku zwróciła się do senatu gdańskiego o przeprowadzenie śledztwa i ukaranie winnych.

Macierz podała również te fakty do wiadomości komisarzowi generalnemu R. P. i Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów.

Gdańsk, 1 maja.

Władze gdańskie pod naciskiem narodowych socjalistów, których poparli socjaliści i komuniści, ogłosiły dzień dzisiejszy jako święto. Na wielu domach wywieszono sztandary hitlerowskie co świadczy o wzmocnieniu się wpływów narodowych socjalistów.

W dzielnicach robotniczych gdzieniegdzie wywieszono chorągwie socjalistyczne i komunistyczne.

Wieczorem hitlerowcy urządzili zebranie, na którem wysłuchano przez radjo przemówienia Hitlera.

Komunistyczne magazyny broni

wykryte przez policję w Zagłębiu Ruhry

Essen, 1 maja.

Policja przeprowadziła w zagłębiu Ruhry szereg rewizyj wśród komunistów w poszukiwaniu broni i materjałów propagandowych.

W kilkunastu miejscach wykryto całe składy broni i amunicyj, dobrze zakonserwowane.

Charakterystycznem jest że wśród broni i amunicyj znaleziono również amunicję armatnią.

Hitlerowcy handlarzami żywym towarem

Usiłowali oni wywieźć do Prus dwie młode dziewczyny polskie

Wilno, 1 maja.

Z Wiżajn donoszą, iż władze graniczne w rejonie Filipowa zatrzymały trzech osobników, usiłujących przeprowadzić na teren pruski dwie młode kobiety.

Kobiety te Stanisława Maleszówna, lat 19 i Kazimiera Łubniewiczowa, lat 20, z pow. suwalskiego zostały zwerbowane rzekomo do robót tkackich

W wyniku dochodzenia zdołano ustalić, iż zatrzymani są HANDLARZAMI ŻYWYM TOWAREM poszukiwanymi przez policję listami gończemi.

Nazwiska ich brzmią: H. Kurtz, J. Kastner i Leszewitz.

Jak zdołano ustalić w wyniku dalszego dochodzenia Kastner i Kurtz mają **bogatą przeszłość kryminalną.** Ponadto brali oni w 1920 r. udział w walkach przeciwko powstańcom na Górnym Śląsku.

Obecnie należeli do **oddziału hitlerowskiego w Ełku.**

Zatrzymanych handlarzy żywym towarem skierowano do dyspozycji odnośnych władz.

Naiwnych nie brak.

Kupcowa padła ofiarą tricku złodziejskiego.

Kupcowa z prowincji, p. Kenigsblatt, jechała dorożką na dworzec autobusowy przy ul. Łagiewnickiej. Gdy wehikuł mijał ulicę Drewnowską, do dorżki przyskoczył nagle jakiś młody człowiek i porwał najmniejszą paczkę z tych, jakie leżały obok kupcowej.

Dzielna niewiasta nie przeraziła się, zeskoczyła z dorożki i puściła się w pogoń za złodziejem. Opryszek, po kilkunastu metrach pogoni, dał za wygraną: rzucił paczkę i zbiegł.

Zadowolona kupcowa wracała ku dorożce. Wzrok jej padł na siedzenie: omal nie zemdlała. W dorożce nie było ani jednej paczki i to z tych większych!

Na tem polegał trick. Podczas gdy jeden złodziej uciekał, odciągając kupcową z pola działania, drugi ściągnął z dorożki resztę towaru.

P. Kenigsblatt ocenia straty na około 500 złotych. Dochodzenie w toku.

Śmierć dziecka

pod kołami samochodu.

W dniu wczorajszym na ulicy Wolborskiej przed posesją 28 miał miejsce straszny wypadek samochodowy.

Na przechodzącą przez jezdnię 5-letnią córkę handlarza Kindę Dzioba, najechał jadący w wielkim pędzie samochód.

Dziecko dostało się pod koła samochodu i doznało zmiażdżenia czaszki oraz ciężkich obrażeń klatki piersiowej i rąk.

Szofer, widząc, co się stało, przyśpeszył biegu i umknął. Ranną przeniesiono do pobliskiego składu, dokąd przybył niezwłocznie lekarz pogotowia. Ranna zmarła przed przybyciem lekarza.

Powiadomiona policja wdrożyła energiczne poszukiwania za zbiegłym szoferem.

Nieście pomoc bezrobotnym.

Pabjanice.

WYSTAWA SZKOLNA.

Pabjanickie ognisko związku nauczycielstwa polskiego organizuje w dniach 2, 3, 4 maja wystawę robót ręcznych i rysunków uczniów pabjanickich szkół powszechnych i średnich. Wystawa mieścić się będzie w gmachu szkoły powszechnej im. Grz. Piramowicza w Pabjanicach przy ul. Zamkowej 65.

Wystawa nosi charakter eliminacyjny przed ogólnopolską wystawą tego rodzaju we Lwowie.

TYDZIEŃ HARCERSKI.

W dniu 30 kwietnia rozpoczął się w Pabjanicach tydzień harcerski. Kierownictwo pabjanickich drużyn harcerskich opracowało oryginalny program tygodnia, który obejmuje zajęcie w każdym dniu tego okresu.

Do najciekawszych punktów programu należeć będzie bieg naprzełaj z przeszkodami, kiedy to harcerze nietylko, że będą musieli szybko pokryć określoną przestrzeń, ale w drodze wykonać szereg dobrych uczynków i czynności wykazujących sprawność harcerską.

Pozatem dla zuchów, którzy są kandydatami na harcerzy, przewidziano puszczanie barwnych latawców na błoniach miejskich.

Protektorat nad całością uroczystości objął przewodniczący koła opiekunów harcerstwa p. dyr. Teodor Bothner.

ROBOTY PUBLICZNE.

Na skutek wezwania urzędu wojewódzkiego magistrat przedstawił plan prac na robotach publicznych z funduszu pracy.

Plan ten obejmuje całkowite wybrukowanie ulicy Legjonów, następnie ulicy Leśnej aż do lasu miejskiego, wreszcie regulację stawu miejskiego i rzeki Dobrzynki na terenie miasta.

Do powyższych robót należałoby zaangażować 1000 robotników. Koszt wykonania tych prac wynosić ma 700 tysięcy złotych.

Urząd wojewódzki skłonny jest przyznać Pabjanicom z funduszu pracy jedynie tylko 200 tys. zł., przyczem kwotę tę chce traktować, jako pożyczkę na 5 lat, na 2 procent rocznie.

Magistrat stoi na stanowisku, że ostatecznie może tytułem pożyczki zaciągać z funduszu pracy kwoty, potrzebne na materjały budowlane, ale robocizna musi być pokryta z dotacyj bezzwrotnych, tak, jak było dotychczas.

Zaznaczyć należy, że Pabjanice płacą podatku na fundusz pracy około 1 miljona złotych.

Nagła śmierć atlety

bawarskiego we Lwowie.

Wielką sensację w sferach sp[...] wych Lwowa wywołała wiadomo[ść o] nagłej śmierci atlety bawarskiego U[rba]cha, biorącego udział w międzyna[rodo]wym turnieju zapaśniczym, jaki od [kil]ku tygodni odbywa się we Lwowie.

Jak stwierdzono, Urbach zmar[ł na]gle na udar serca w czasie poran[nego] treningu.

Należy zaznaczyć, że Urbach był [jed]nym z czołowych zapaśników eur[opej]skich, a w ostatnich czasach został dwukrotnie pokonany przez mi[strza] Polski Sztekkera.

Osunięcie się skały

na tor kolejowy.

Na terenie stanisławowskiej dyr[ekcji] kolejowej na 86 kilometrze szlaku [...] latyn — Worochta — Woronienka [osu]nęła się w dniu wczorajszym skała [za]sypując tor kolejowy na długości 2[...]

Pociąg Nr. 3114, który miał p[rze]jść tym szlakiem zatrzymany został na [sta]cji Worochta na przeciąg 44 minut [do] czasu uprzątnięcia toru.

Wypadku z ludźmi nie było.

„Polonją“ do Afryki.

W wirze wydatków i wrażeń.—Kiedy p. radca zdjął kołnierzyk.—Na dziobie i nad rufą.

I.

Dalekie lądy, dalekie morza... Palmy, drzewa pomarańczowe, kwiaty kolorowe i pachnące tak mocno — jak mocno świeci słońce w tych stronach, „gdzie cytryna dojrzewa“...

Ile nostalgji jest w samych nazwach tych światów, ile w nich naszej tęsknoty...

Nikt tego lepiej nie oddał w słowach ponad autora sztuki „Marjusz“. Stary marynarz oszalał z żalu, że nie może żaglować po obcych wodach i zawijać do coraz innych, słonecznych portów. Nędzarz, odziany w łachmany, żyje słowami, które dla niego są pełne bolesnej, rwącej serce i duszę treści. Marjusz siedzi z Fanny nocą w porcie. Głucho wyje syrena jednego statku, drugiego, dziesiątego... Ten odpływa do Honolulu, tam ten do Singapore, inny płynie na Ceylon... Marjusz słucha jak syreny śpiewają o dalekich krajach i wspomina o Fanny, która jest blisko, która go kocha. — On kocha i tęskni tylko za tem — co jest dalekie i nieznane. Światła latarni morskich, które są oczami portu na nieogarnięty ocean, oświetlają drogę. Droga nie ma kresu, gdyż wiedzie ku słońcu, ku temu, co jest inne.

***

Trzeciego kwietnia miała wyruszyć „Polonia“ z Gdyni do Lizbony, Casablanki i Sewilli. Casablanca — „Biały Dom“. Słońce musi ciążyć na płaskich dachach tego miasta, skoro je nawet arabowie nazwali „Białym Domem“..... Sewilla, stolica Andaluzji — najbardziej hiszpańskiej prowincji Hiszpanji, tej Hiszpanji, która jest wyspą egzotyzmu w morzu szablonu Europy: Lizbona — zupełnie obca, zupełnie nieznana stolica obcej i nieznanej Portugalji.

Tych trzech nazw portów południowych wystarczyło dla tysiąca skojarzeń i tysiąca tęsknot. Jak wygląda świat, w którym jest wieczne lato? Jaki jest cień palmy? Jak śpiewają słowiki w Sewilli i jak noszą szale andaluzyjki?...

Pojechałem. Rzuciłem się w wir wydatków, jak rzuca się człowiek w zimną wodę. Tylko pierwszy moment jest straszny, kiedy dech w człowieku zapiera. Potem musi być dobrze.

***

Trzeciego kwietnia uśmiechało się do nas słońce, kąpiące się w Bałtyku. Czwartego kwietnia, piątego i szóstego jeszcze tuliliśmy się na wysokości Niemiec, Belgji i nawet Francji w futra i pledy.

Płynęliśmy prosto do Lizbony: jak najprędzej dotrzeć do słońca, które grzeje, do zieloności i pogody.

Siódmego kwietnia, zawsze uroczysty, pan radca X. zdjął kołnierzyk, zdjął koszulę i buty. Wystawił na działanie już palącego słońca bujną, zlekka siwawą wegetację na swych piersiach. — W ten sposób powitaliśmy słońce. W kilka godzin po inicjatywie pana radcy dookoła basenu na dziobie statku utworzyła się grupa osób w spodenkach i kostjumach kąpielowych.

***

Na statku jak w wielkiem mieście. W tych 15 tysiącach ton pojemności „Polonji“ można się tak samo zaszyć i odseparować jak w Paryżu i Londynie. Są tam miejsca, gdzie prócz szeptu fal i pobłysków słońca na wodzie, nie dochodzą ani szepty plotek, ani błyski oczu flirtujących. Takiem miejscem jest dziób statku — jego cypel, który w pierwszą stronę był stale wysunięty na południe. Zamieszkaliśmy na dziobie, rozkładając na nim swe fotele, jakąś książczynę, która straciła nadzieję, że zostanie uczciwie przeczytana, aparat fotograficzny i lornetę... Na dziobie towarzyszami naszych spragnionych widzenia oczu i powietrza płuc — było niebo i morze, słońce, gwiazdy i wiatr— ciepły już i łagodny.

Okręt kołysze się lekko, dziób podnosi się miarowo jak pierś przy oddechu Gdy leżeć w dzień na pokładzie z ciemnemi okularami na oczach — powietrze jest przesycone słońcem: światło przenika do duszy razem z powietrzem do płuc. Wieczorem — jakaś oddalona gwiazda kołysze się po niebie wielkiemi łukami kołysań statku: w tych wesołych szerokościach nawet gwiazdy zmieniają tryb życia...

Tak było przez długie godziny i krótkie, o wiele za krótkie, dni.

***

Trochę cyfr. Na „Polonji“ było 330 turystów. Do Lizbony jechał z nami p. min. Jan Piłsudski, p. marszałek senatu Szymański, kilku profesorów wyższych uczelni i między innymi profesor Odo Bujwid — jeden z pionierów esperanta. W Lizbonie oczekiwali go ludzie z zielonemi gwiazdami w klapie, w Maladze dzieci ze szkoły powszechnej odśpiewały hymn esperancki, powiewając wielkiemi sztandarami.

Panie były w mniejszości. Przeważali oficerowie: bardzo mili, bardzo kulturalni, bardzo weseli. Porucznik Hejbowicz — aż z Baranowicz — był najpiękniejszym wykładnikiem tego, co zdawałoby się dziś istnieje już tylko jako słowo: dziarskości, serdeczności i dobrego humoru kawalerzysty.

Jedzenie — pięć razy. Przez to jedzenie nie można się nawet wyspać porządnie: już o siódmej bije po kabinach gong: wstawać na śniadanie! O pół do pierwszej obiad, który nazywa się lunch O pół do czwartej podwieczorek. O siódmej kolacja. Kuchnia i jadło jest na statku najlepsze i najobfitsze. Barów jest 3.

W pierwszym barze — A — urz[ęduje] mister Jimmy, zwany przez wszys[tkich] profesorem nie tylko dlatego, że [mówi] ośmiu językami, ale przedewszyst[kiem] dla swej głębokiej wiedzy z dzie[dziny] cocktaili. Co noc — syci morza i gw[iazd] — odwiedzaliśmy „profesora“, by [...] konstelacje... na butelkach koniaku [...] fesor wykładał metodą nawskroś [...] dową. Czy kto wie, co to jest New[-Or]leans Gin Fizz? Czy kto wie jak s[ię to] słowo pisze?... Profesor wtajemn[iczał] nas w arkana mieszania napoi o [na]wach równie dalekich jak nazwy [por]tów mórz południowych... Wracal[iśmy] z głowami ciężkiemi od... wiedzy...

W sali C — na międzypokł[adzie] „gra“ od czasu do czasu wieczoram[i ki]no. Przeważnie połowa ośmioaktow[ego] filmu. W pierwszych rzędach siada[ć nie] wolno: obraz załamuje się i pocal[unek] happy-endowy może wypaść na [...] pnej wycieczce również akurat na [...] nie pan Y., tak jak się wydarzyło [w ...]szej wycieczce.

***

Za kominami, na środku statku, [gdzie] najmniej kołysze — jest centrum [życia] towarzyskiego. Tam pojawiają się [...] nie w pięknych piżamach przed [...] niem i pięknych sukniach pod wie[czór]. Tamtędy idzie się do baru A. do [...] najdroższych, do salonu muzycznego [w] którym grały bez przerwy zespoły [...] dżystów — tamtędy wreszcie, p[rowa]dzi droga na rufę i na pokład nad [...] miejsce wyznań miłosnych i miło[snych] poczynań. Za statkiem leży na w[...] długo biała droga z piany i kotło[...] ocean ją wygładza powoli, ale nie[...] nie. Ten widok gasnących burz i n[...] tności jest mimo wszystko najba[rdziej] podatnem tłem dla tych, którzy [...] tem mówią sobie o stałości swych [...] i trwałości swego entuzjazmu.

Szóstego dnia żeglugi wpłyn[ęliśmy] do portu w Lizbonie.

S. [...]

KRONIKA

MAJ **2** WTOREK

Dziś Zygmunta Kr. M.
Jutro Roczn. Konstytucji

Wschód słońca	4.06
Zachód słońca	18.59
Wschód księżyca	9.53
Zachód księżyca	1.46
Długość dnia	13.53
Przybyło dnia	7.13

Wielkie powodzenie
Loterji Państwowej

W związku z dalszem udoskonaleniem planu gry daje się zauważyć ogromne zainteresowanie 27-ą Loterją Państw. Szczególnym popytem cieszą się losy największej w Łodzi kolektury Jatka (Piotrkowska 22 i 66) z powodu wielkich i częstych wygranych. Ciągnienie 1-ej klasy rozpocznie się już wkrótce i trwać będzie 5 dni.

Pobór rocznika 1912
rozpoczyna się dziś.

Dziś, we wtorek, dnia 2 b. m., od godziny 8-ej rano winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki 21) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 2-go komisarjatu policji państwowej o nazwiskach na litery: A, B, C, E, F, G, H, Ch. I, J, Ł.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 1-go komis. policji państwowej o nazwiskach na litery: A, C, D, E.

Przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Piotrkowska Nr. 165) poborowi rocznika 1911, kat. B, zamieszkali na terenie 2-go i 9-go komis. policji państw. o nazwiskach na wszystkie litery alfabetu.

Przed komisją poborową dla powiatu łódzkiego (Narutowicza 56) poborowi rocznika 1912, zamieszkali w Aleksandrowie, o nazwiskach na litery: A, B, D, E, F, G, H.

Imienne wezwania poborowym nie są przysyłane i stawić się winni oni w oznaczonym terminie wraz z odnośnemi dokumentami: 1) dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją, 2) zaświadczenie o rejestracji, karty odroczenia służby wojskowej, świadectwa szkolne oraz zawodowe.

Poborowi winni stanąć na komisję w stanie trzeźwym i czystym.

Okupują fabrykę
nie przyjmując nawet żywności.

(i) Przed kilku dniami wybuchł strajk robotników w fabryce Silberszpica, przy ul. Stanisławy 2 na tle przestrzegania umowy zbiorowej.

Robotnicy, pragnąc zmusić właściciela do wypełnienia warunków, postanowili okupować fabrykę. Po zakomunikowaniu swych żądań zamknęli się w salach fabrycznych, nie wychodząc ani na chwilę, ani też nikogo do siebie nie wpuszczając.

I oto już kilka dni trwa ten włoski strajk. W dniu wczorajszym na tem tle zdarzyły się wypadki omdleń wśród robotników, wskutek wyczerpania i głodu. Trzykrotnie udawała się do fabryki karetka pogotowia, niosąc chorym pomoc. Zemdlały robotnice Józefa Krzemińska (Gdańska 148), Henryka Głogowska (Radwańska 54) i Irma Kajdaner (Bednarska 7). Mimo tych wypadków robotnicy postanowili w dalszym ciągu fabryki nie opuszczać.

Hitlerowska swastyka
na konsulacie niemieckim w Łodzi

W dniu wczorajszym, zgodnie z zarządzeniem władz Rzeszy Niemieckiej na gmachu konsulatu niemieckiego wywieszona została flaga o barwach cesarskich, czarno - biało - czerwonych, z czarnym orłem oraz czerwona flaga, mająca w środku w białem kole czarną swastykę hitlerowską.

Sztandar ten wzbudzał zainteresowanie przechodniów.

Święto 3. maja

obchodzone będzie w Łodzi bardzo uroczyście przez wszystkie sfery społeczeństwa.

Nabożeństwa, pochody, defilada i akademje.

(i) Święto 3-go maja obchodzone dla upamiętnienia historycznego faktu — uchwalenia konstytucji przez sejm czteroletni, obchodzone jest w podniosłym nastroju przez całe społeczeństwo. Rozpoczyna się ono już w przededniu, a więc dziś w godzinach wieczornych, kiedy zatrzepoczą na bramach domów chorągwie o barwach narodowych i rozlegną się dźwięki capstrzyku odegranego przez zespoły orkiestrowe wojskowe, policyjne, p. w. kolejowe, straży ogniowej i młodzieży szkół średnich. Orkiestry te przejdą przez wszystkie ulice miasta przy świetle pochodni.

Będzie to pierwszy zwiastun święta majowego. Drugim będzie pobudka odegrana przez orkiestry wojskowe w środę rano o godzinie 6.30, która zbudzi wszystkich mieszkańców, przypominając im o **epokowem zdarzeniu, które jest największą chlubą narodowa.**

Program obchodu święta w Łodzi jest bardzo bogaty. Podamy go przedewszystkiem w chronologicznym porządku, aby zorjentować naszych czytelników.

A więc **o godz. 8 rano** odbędą się uroczyste nabożeństwa dla młodzieży szkolnej i w świątyniach wszystkich wyznań. Po nabożeństwach wygłoszone będą dla uczniów okolicznościowe pogadanki, omawiające znaczenie rocznicy święta narodowego.

O godz. 11 oficjalne nabożeństwo odprawione będzie w katedrze przez J. E. ks. biskupa Tomczaka. Na to nabożeństwo przybędą przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i miejskich, delegacje ze sztandarami, oraz w przeciwieństwie do roku ubiegłego, gdy nabożeństwo polowe odprawione zostało na placu Hallera, do katedry przybędą też oddziały wojskowe, stacjonowane w Łodzi, oddziały przysposobienia wojskowego, hufce szkolne i t. d.

Po nabożeństwie, wszyscy biorący w nim udział utworzą pochód, który przejdzie ulicą Piotrkowską, **defilując na placu Wolności, pod pomnikiem Kościuszki, przed p. wojewodą Hauke-Nowakiem i gen. Małachowskim.** Na czas nabożeństwa i defilady ruch tramwajowy będzie skierowany na boczne ulice, a więc tramwaje, zdążające od Bałuckiego Rynku kierowane będą na plac Wolności w ulicę 11 Listopada, Gdańską do Andrzeja, a tramwaje zdążające w przeciwnym kierunku kierowane będą ulicą Kilińskiego, Brzezińską do Łagiewnickiej i Bałuckiego Rynku.

W godzinach popołudniowych odbędzie się **koncert orkiestr na placach publicznych.** W teatrze popularnym dane będzie specjalne przedstawienie dla wojska i policji poprzedzone przemówieniem okolicznościowem, które wygłosi poseł J. Wolczyński, a w teatrze miejskim odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Przemówienie wygłosi prezes Najder.

Wieczorem w teatrze miejskim odbędzie się **przedstawienie galowe „Fanny-mężatki" z udziałem p. Wysockiej.** Przedstawienie poprzedzone zostanie przemówieniem, które wygłosi prezes Z. Fiedler.

Komitet obchodu święta narodowego dokłada wszelkich starań, aby obchód wypadł imponująco i był wielką manifestacją ludności naszego miasta ku upamiętnieniu wielkiej chwili 1791 roku.

Socjalista-hitlerowiec.
P. radny Ewald zapomniał, że jest w Polsce.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma co następuje:

W dniu 24 kwietnia r. b. brałam udział w charakterze delegatki szkoły w posiedzeniu sądu karnego przy komisji powszechnego nauczania. Posiedzeniu przewodniczył radny miasta p. Gustaw Ewald, członek N. S. P. P. Sprawy dotyczyły przewinień za nieregularne uczęszczanie dzieci do szkół. W większości spraw przewodniczący uznał za stosowne wyznaczenie wysokich kar.

Gdy po posiedzeniu czyniłam p. Ewaldowi zarzuty, że tak surowo karał, otrzymałam taką odpowiedź:

— **„A wie pani, jak żydzi zdemolowali nasze gimnazjum i narobili szkód na 50 tysięcy złotych? Ale dostali za to na Starówce. To wszystko jeszcze za mało. Trzeba wszystkim brodziakom głowy ściąć. Hitler jest za litościwy dla was".**

Gdy odparłam na to, że przy rządach Marszałka Józefa Piłsudskiego nikomu się w Polsce krzywda nie stanie, p. Ewald się odezwał:

— **„Wasz ważny Josele tak was broni, lecz mimo to wam nie pomoże".**

Wstrzymuję się od komentarzy i podaję powyższe do wiadomości publicznej.

Dziękując serdecznie za łaskawe udzielenie gościny na łamach poczytnego pisma W. Pana, kreślę się

Z poważaniem
Marja Kustynowa
główna opiekunka szkoły powszechnej Nr. 144.

Łódź, dnia 1 maja 1933 r.

***

W związku z powyższym listem, w dniu wczorajszym przedstawiciele czterech frakcji w radzie miejskiej w Łodzi, pp. pos. Mincberg, inż. Praszkier, rad. Bialer i adw. Weicman wystosowali do prezesa rady miejskiej p. Andrzejaka, pismo treści następującej:

„W związku z listem, jaki ukazał się w prasie łódzkiej, a który omawia niesłychane wystąpienie rad. Ewalda, prosimy uprzejmie o natychmiastowe zwołanie posiedzenia konwentu senjorów rady miejskiej, celem zastanowienia się nad tą sprawą.

Ch. Mincberg, poseł na sejm, radny m. Łodzi.
G. Praszkier, inżynier, radny m. Łodzi.
I. Bialer, radny m. Łodzi.
Z. Wajcman, adwokat, radny m. Łodzi.

1. maja w Łodzi.

Częściowy strajk w fabrykach.-Wiece i pochody partyj socjalistycznych
Przez cały dzień panował spokój.

Zgodnie z tradycją odbył się w dniu wczorajszym w Łodzi obchód t. zw. święta socjalistycznego.

Zasadniczym wyrazem święta było nieprzybycie do pracy pewnej części robotników i pracowników z fabryk oraz zakładów użyteczności publicznej w Łodzi. Ten jednodniowy strajk odbił się tylko na uruchomieniu fabryk w drobnym przemyśle, zatrudniającym po kilkanaście lub kilkadziesiąt ludzi. Te fabryki były częściowo nieczynne, gdyż właściciele nie chcieli uruchamiać warsztatów przy niepełnej liczbie robotników. W średnim i dużym przemyśle natomiast praca odbywała się normalnie, udziału w święcie bowiem nie wzięli jak zwykle robotnicy należący do związków chadeckich i „Praca", członkowie Ch. D. i N. S. P. W tych warunkach nieprzybycie pewnej liczby robotników nie spowodowało zawieszenia pracy. Nieczynne były tylko zakłady przemysłowe „Widzewskiej Manufaktury".

Naogół jednak, jak nas poinformowano, tegoroczna abstynencja robotników w fabrykach w dniu 1 maja była znacznie mniejsza, niż w latach ubiegłych. Podobnie było i w zakładach użyteczności publicznej. Magistrat zapowiedział, że nie będzie czynił swym pracownikom żadnych przeszkód, jeśli zechcą wziąć udział w obchodzie, jednakże potrącony im będzie z pensji jednodniowy zarobek. Być może to spowodowało, że chociaż wielu urzędników do pracy nie przybyło, to jednak

wszystkie wydziały magistratu czynne były normalnie.

Wczesnym rankiem z różnych dzielnic miasta ściągać zaczęły na Wodny Rynek większe i mniejsze grupy robotników.

Na Wodnym Rynku uformował się pochód, na czele którego i w końcu postępowała milicja partyjna, ubrana w niebieskie koszulki, by pilnować porządku i interwenjować na wypadek gdyby niepowołane elementy próbowały robić zamieszki.

Pochód ruszył ulicą Główną ku Piotrkowskiej. Na ulicy w tym czasie gęsto patrolowały posterunki policyjne w hełmach stalowych, by przeciwdziałać zapowiedzianym wystąpieniom komunistów. Dzięki czujności milicji socjalistycznej oraz taktowi policji pochód posuwał się spokojnie ulicami Piotrkowską i 11 listopada na Polesie Konstantynowskie. Zanotowano tylko kilka drobnych incydentów, kiedy grupy komunistów usiłowały dostać się z bocznych ulic do pochodu. Incydenty te zostały jednak natychmiast zlikwidowane, to też cały **dzień wczorajszy upłynął w zupełnym spokoju.**

Na Polesiu Konstantynowskiem pod pomnikiem uczestników walk 1905 roku wygłoszono szereg przemówień, między innymi mówili senator Kopciński, ławnik Purtal i b. sen. Danielewicz. Po złożeniu wieńców, pochód został rozwiązany.

O innej godzinie u zbiegu ulic Zamenhofa i Kościuszki zbierać się zaczęli członkowie P. P. S. frakcji rewolucyjnej. Pochód ich udał się ulicami Piotrkowską i 11 Listopada również na groby bohaterów walk niepodległościowych gdzie po wygłoszeniu przemówień przez prezesa Płóciennika i p. Kruka, został rozwiązany.

Wieczorem w lokalach poszczególnych organizacyj socjalistycznych odbyły się akademje. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

KONSUL HONOROWY ITALJI.

P. Stefan Osser mianowany został konsulem honorowym królestwa Italji, na województwa łódzkie, pomorskie i poznańskie (c)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Królowa ekranu polskiego Nora Ney oraz znakomity i popularny gwiazdor-łodzianin E. Bodo, w otoczeniu świetnych artystów W. Grabowskiego i W. Biegańskiego wystąpią raz jeden w amerykańskiej sztuce R. Niewiarowicza „Ludzie na sprzedaż".

Teatr Miejski w Święto 3-go Maja.

Rocznicę Konstytucji 3-go Maja uczci Teatr Miejski uroczystem wystawieniem arcydzieła J. Korzeniowskiego „Panna mężatka". Rolę główną odtworzy dyr. St. Wysocka.

W czwartek po cenach zniżonych pierwszorzędnie wystawiona i zagrana sztuka Fr. Schillera „Zbójcy".

„ZIELONA KOTWICA".

Już w piątek dana będzie premjera lekkiej, wesołej, pełnej satyry i przewybornych sytuacyj komedji utalentowanego feljetonisty łódzkiego Stanisława Bala, „Zielona Kotwica".

Jak się dowiadujemy na sensacyjną premjerę zjeżdża szereg poważnych krytyków pism warszawskich. Bilety już do nabycia w kasie

TEATR KAMERALNY.

Zapowiedziana premjera komedji St. Zagona „Bez posagu ożenić się nie mogę", przesunięta zostaje na piątek.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem trzy powtórzenia powodzeniowej komedji Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra". Ceny zniżone zamawiań.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem dalszy ciąg barwnego i ciekawego widowiska w 11-tu obrazach p. t. „Podróż naokoło świata w 40-tu dniach", według znanej powieści Juljusza Verne. Sztukę urozmaicają śpiewy i tańce.

Jutro o godzinie 4.15 po poł. z okazji obchodu święta Narodowego 3-go Maja przedstawienie bezpłatne, o godz. 8.30 wieczorem zaś przedstawienie po cenach zwykłych.

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 40 groszy do zł. 1.50.

TEATR OPERETKA 8.30 (Przejazd 34).

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem w dalszym ciągu jubileuszowa operetka w 3-ch aktach p. t. „Paganini", światowej sławy kompozytora wiedeńskiego Franciszka Lehara.

Bilety w cenie od 50 groszy do zł. 3.50 do nabycia w kasie teatru.

TEATR „SCALA".

Występy znakomitych gości amerykańskich Miszy i Lucy German cieszą się kolosalnem powodzeniem. Publiczność wzruszona do głębi nadzwyczajną grą p. Lucy German i jej doskonałego partnera Miszy Germana, darzy ich grzmiącemi oklaskami. Sztuka młodego pisarza Harrego Kałmanowicza „Matka i Teściowa" grana jest przez naszych miłych gości koncertowa wywierając wielkie wrażenie. Dziś, we wtorek wieczorem w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącem powodzeniem „Matka i Teściowa" z Lucy i Miszą German w rolach czołowych.

JUTRZEJSZY WYSTĘP ORDONKI.

Jutro więc o godzinie 8.30 wieczorem czarować nas będzie w Filharmonji niezrównana „boska Ordonka" swojemi przepięknemi kreacjami artystycznemi. Po skończonem tournee Hanka Ordonówna wyjeżdża na czas dłuższy zagranicę. Kto więc nie mógł z jakichkolwiek względów być na poprzednich występach tej uroczej artystki, niechaj pospieszy zaopatrzyć się w bilet w kasie Filharmonji.

Dyrekcja, pragnąc uprzystępnić pożegnalny ten występ dla najszerszych warstw społeczeństwa, wyznaczyła wyjątkowo niskie ceny, a mianowicie od zł. 1 do zł. 5.

W programie około 20 najpiękniejszych piosenek z jej repertuaru.

DZIŚ ORATORJUM JUDASZ MACHABEUSZ.

A więc dziś, we wtorek, o godzinie 8.45 wieczorem odbędzie się w Filharmonji wielki koncert, na którym wykonane będzie wielkie oratorjum G. F. Händla „Judasz Machabeusz". W koncercie dzisiejszym udział bierze około 200 osób, w tem chóry „Szir", chór chłopców wielkiej synagogi, łódzka Orkiestra Filharmoniczna, kwartet solistów: S. Krapiwniczanka (sopran), H. Żebrowska (alt), nadkantor M. Kusewicki (tenor) i L. Rjazancew (bas). Przy fortepianie Ada Surawicz. Dyrygować będzie prof. I. Fajwiszys. — Pozostałe w niewielkiej ilości bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

WYSTAWA OBRAZÓW PROF. LASZENKI i BUNSCHA (Piotrkowska 135).

Frekwencja zwiedzających wystawę znakomitych artystów wciąż wzrasta. Rozmieszczone w 3-ch wielkich salach sto kilkadziesiąt prac budzą ogólne zainteresowanie.

Wystawa otwarta jest bez przerwy od godziny 10-ej rano do 9-ej wieczór.

Złodzieje się założyli

o to, czy Chorzelski potrafi jeszcze kraść. Po prowokacji nastąpiła zdrada.

— Czy też ten Chorzelski potrafi jeszcze, jak należy, kraść?... — To pytanie dręczyło nietylko p. Malinowskiego, sąsiada Chorzelskiego z ulicy Chrobrego, ale i całe grono przyjaciół i życzliwych Chorzelskiego. Bo jak nie potrafi — to z czego będzie żył...

Zastanawiać się było nad czem. — Chorzelski siedział raz w więzieniu, siedział drugi — na wolności, między jedną a drugą karą, był bardzo krótko i nie zdążył przez ten czas — jakby powiedział poeta — „rozwinąć skrzydeł do lotu": **nie miał wytrychów ani przez chwilę w garści.**

Przyjaciele Chorzelskiego dotąd łamali sobie głowę nad sprawą przyszłości egzystencji Chorzelskiego, aż postanowili go o to zapytać.

Okazja do takiego pytania, które mogło przecież zawierać w sobie poważną obrazę i uwłaczenie czci fachowca— nadarzyła się przy kieliszku. Gdy Chorzelski z Malinowskim byli już po którejś tam kolejce „czystych"—padło wreszcie pytanie. Przecież od tak długiej przymusowej bezczynności można zupełnie wprawę zatracić — a złodziej to tak jak skrzypek albo pianista: **niech ze dwa dni nie ćwiczy — zaraz gorzej gra.**

Chorzelski oburzył się. Co!? — on miałby nie umieć kraść, on nie potrafiłby dokonać odpowiedniego włamania! To ciężka zniewaga. Tego płazem przepuścić nie wolno!

Malinowski dolewał oliwy do ognia. W pysku jest każdy mocny — wywodził — gadać łatwo, a robić trudno.

Póty pili i póty się przekamarzali, aż

stanął między nimi zakład,

jedyny w swoim rodzaju.

Chorzelski ma się zakraść do domu, który mu Malinowski wskaże. Jeżeli włamanie się uda — to Chorzelski wygrał zakład. Malinowski wypłaci mu 50 złotych, 50 niefałszywych złotych w gotówce.

17 marca przystąpił Chorzelski do wykonania warunków zakładu. Z precyzją mistrza Arsena Lupin otworzył zamek w mieszkaniu, zgóry określonem, pocichu jak szczur hotelowy zakradł się do pokoi i począł sobie napełniać kieszenie i worek łupem.

Malinowski odetchnął: nie zginie jego kompan, skoro jeszcze tyle potrafi. Malinowski westchnął po chwili ciężko: 50 złotych — to duży pieniądz. Szkoda takiej sumy. Chorzelski nietylko, że się obłupił, ale jeszcze 50 złotych żywej, niefałszowanej gotówki dostanie. I Malinowski pozwolił sobie na gest, który nic nie ma wspólnego z fair play. W trakcie, gdy Chorzelski plądrował w mieszkaniu — objekcie zakładu,

Malinowski pobiegł do komisarjatu.

Chorzelski został aresztowany. Wczoraj stanął przed sądem grodzkim. Opowiedział o swym niefortunnym zakładzie z Malinowskim i o tem jak został przez kolegę wyprowadzony w pole.

Rok więzienia kosztował Chorzelskiego ten zakład. (G)

Spólnik — jak żona...

Zanim się zwiążesz, dobrze się zastanów.

Gdyby ktokolwiek zagadnął pana Ignasiaka, co sądzi o panu Sobierajskim, dowiedziawszy się, że łączy ich dawna i dobra znajomość.

Znajomość była istotnie dawna, ale dobra była tylko z jednej strony: oto pan Sobierajski znał dobrze Ignasiaka i wiedział, że będzie go mógł podejść i okpić. Ignasiak nie znał Sobierajskiego i miał do niego zaufanie.

Spotkali się w marcu 1932 r. poczęli mówić o interesach i powoli zakiełkowała w ich głowach myśl założenia spółki. „Spółka szewcka" — tak się miało nazywać przedsiębiorstwo, do którego Ignasiak miał włożyć 900 złotych. Któregoś dnia Ignasiak istotnie złożył całą tę sumę do rąk Sobierajskiego, który miał kupić skóry, dratwę, wosk i inne artykuły.

Sobierajski pieniądze wziął, przeliczył je i wyszedł na miasto po zakupy. Wyszedł i więcej się nie pokazał. Dopiero drugiego stycznia spotkał go przypadkowo Ignasiak na ulicy. Sobierajski został aresztowany.

Wczoraj skazał sąd grodzki Sobierajskiego na dwa lata więzienia. Okazało się, że Sobierajski był już niejednokrotnie karany.

Rzecz jest pouczająca, szczególnie dla kupców: nim się z kimś zawiąże **spółkę — należy wpierw wywiedzieć się o nim jaknaszczegółowiej.** Ojcowie żądający od przyszłych zięciów analizy krwi — są może nieco przesadni. Kupiec, żądający od swego przyszłego spólnika wyciągu z kartoteki karalności — nie zgrzeszy przesadą. (g).

RADJOPROGRAM

WTOREK, dnia 2-go maja.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sport.
15.35—15.50: Wśród książek — „Przegląd najnowszych wydawnictw" — omówi profesor Henryk Mościcki.
15.50—16.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
16.25—16.40: Odczyt dla nauczycieli p. t. „Technika egzaminów maturalnych" — wygłosi Naczelnik Włodzimierz Gałecki.
16.40—17.00: Odczyt.
17.00—17.55: Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filh. Warsz. pod dyr. Grzegorza Ritelberga (ze studja).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.20: Odczyt dla maturzystów p. tyt. „Pomiary w przestrzeni wszechświata" — wygłosi dr. Feliks Burdecki.
18.20—18.25: Wiadomości bieżące.
18.25—19.00: Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja".
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
19.30—19.45: Feljeton muzyczny p. t. „O pierwiastkach rasowych w muzyce" — wygłosi p. Michał Konradzki.
19.45—19.55: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—21.55: Transmisja z Zagrzebia. Koncert poświęcony muzyce słowiańskiej.
21.20—21.30: Wiadomości sportowe, dodatek do Pras. Dziennika Radj.
21.30—22.00: Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota.
22.00—22.15: Kwadrans literacki—nowela autorki hiszpańskiej Concha Espina p.t. „Nafta".
22.15—22.55: Muzyka taneczna.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z danc. „Oaza".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30. PRAGA. „Chłop filut" — opera Dworzaka. Tr. z Teatru Narodow.
19.30. BUDAPESZT. „Otello" opera Verdiego. Tr. z Opery Królewskiej.
20.25. LONDYN Reg. „Złoto Renu", opera Wagnera. Tr. z Opery Królewskiej w Covent Garden.
20.30. STRASBURG. „Donogoo", sztuka Jules Romains. Tr. z Paryża.
20.45. PARYŻ. „Le salon de Madame Recamier", słuch. Gabrjeli Reval.
20.45. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
21.40. HILVERSUM. „Requiem niemieckie" Brahmsa. Tr. z Concertgebouw w Amsterdamie.

NA 3 MAJA DO WARSZAWY.

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich i Wagon-Lits, pragnąc uprzystępnić najszerszym sferom naszego miasta wzięcie udziału w wielkich uroczystościach 3 maja, jakie święcić będzie Warszawa, organizuje w dniu tym wycieczkę do stolicy.

Cena biletu w obie strony zniżona do zł. 6.85.

„Zielony Express" wyjeżdża w środę rano z Dworca Fabr. Miejsca numerowane. Zniżki do teatrów i kin. Resztę biletów sprzedają Wagon-Lits, Piotrkowska 64, oraz Obris.

WIDMO PRZYSZŁEJ WOJNY (Europa współczesna)

Na powyższy temat wygłosi znany wydawca „Renaissance'u" p. L. F. Erdtrach z Wiednia dnia 9 maja w sali Filharmonji wykład, który niezawodnie wzbudzi w kołach politycznych wielką sensację. Prelegent, znawca problemów zachodnio - europejskich omówi na podstawie **własnych spostrzeżeń** i autentycznego materjału **hitleryzm,** ostatnie wypadki w Niemczech, przyszłość Hitlera, położenie gospodarcze i polityczne Europy, możliwości konfliktu wojennego, sprawę żydowską i ukraińską na tle ostatnich wypadków w Niemczech i stosunek współczesnych Niemiec do Polski. Dotychczasowe wykłady p. Erdtrachta w innych miastach odbywały się w wysprzedanych salach.

WKRÓTCE OTWARCIE RESTAURACJI I KAWIARNI „SAVOY".

Przygotowanie do otwarcia restauracji „Savoy" wre w całej pełni. P. Dobryszycki nie szczędzi kosztów ani starań, by postawić placówkę tę na poziomie zakładów gastronomicznych stolic europejskich. Rewelację stanowi zaangażowanie mistrza sztuki kulinarnej, prezesa ogólnopolskich związków kuchmistrzów, oraz autora dzieł kulinarno - gastronomicznych, p. Władysława Bawarskiego, który kierować będzie kuchnią nowopowstałego „Savoy'u". Nazwisko to jest najlepszą rękojmią, iż najwybredniejsi smakosze zostaną zadowoleni.

ZBIÓRKA STRZELCÓW.

W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 2-go maja w lokalu przy ulicy Skwerowej Nr. 1 o godzinie 20-ej odbędzie się zbiórka wszystkich członków A.O.Z.S. — Łódź.

Obecność obowiązkowa.

Hitler pozbywa się spólników.

Po Hugenbergu przyjdzie kolej na Papena.—Zaciekła walka o posady dla „swoich“ ludzi Trąd hitleryzmu opanował całe Niemcy.

Działalność czrezwyczajki hitlerowskiej w Niemczech.



Celem upamiętnienia urodzin Hitlera, znana państwowa fabryka porcelany w Meissen wypuściła plakietę porcelanową z powyższym rysunkiem, który prasa niemiecka określa, jako „eindrucksvoll“. Powyższy rysunek można spokojnie pozostawić bez komentarzy — daje on istotnie właściwe, należyte wrażenie..

Jak było do przewidzenia, trzy „H“, (Hindenburg, Hitler i Hugenberg), które utworzyły spółkę pod nazwą „Trzecia Rzesza“, długo ze sobą współpracować nie mogą. Jedno z dwojga: albo Hitler musi ustąpić, albo on swoich wspólników usunie. Dziś już wiadomo, że **Hitler likwiduje nie tylko przeciwników, ale i tych, którzy go do pałacu kanclerskiego wprowadzili,** a więc w pierwszym rzędzie — Hugenberga z jego Stahlhelmem. Nie ulega wątpliwości, że **niebawem przyjdzie kolej i na Papena,** który mimo iż grzecznie przykucnął w kąciku i pary z ust nie puszcza, będzie z tej swojej „kryjówki“ wypłoszony. — Zapowiedź wielkiej reformy rolnej w Prusach Wschodnich już go zbudzi z tej przyjemnej drzemki i zmusi do „aktywności“, która jednak będzie mogła znaleźć swój wyraz w... **podaniu o dymisję.**

Likwidują Hugenberga.

Jakie pod tym względem zapanowały stosunki w Niemczech, świadczy wymownie deklaracja Hugenberga, umieszczona w „Lokal Anzeigerze“.

„W odpowiedzi na coraz to nowe zapytania i zażalenia, nadchodzące z licznych stron, raz jeszcze oświadczam, że przyjaciele nasi w kraju mają całkowite **prawo nie ustępować nieprawnym zakusom na zajmowane przez nich stanowiska.** Rząd Rzeszy zapewnił również wszystkim stojącym na gruncie naszego ruchu urzędnikom całkowitą **gwarancję wolności politycznej.**

W porozumieniu z kanclerzem Hitlerem mogę zapewnić, iż **za należenie do niemiecko - narodowej partji nie będzie usunięty ani też zagrożony żaden urzędnik, który korzysta z całkowitej ochrony rządu narodowego“.**

To oświadczenie p. ministra Hugenberga, mające na celu uspokojenie zagrożonych, albo właściwie — „likwidowanych“ jego zwolenników daje pełny obraz sytuacji w Niemczech i świadczy o... bezpieczeństwie, praworządności i spokoju w tym kraju, dotkniętym **trądem hitleryzmu.**

Dlatego możemy śmiało powiedzieć, że Hugenberg będzie zmuszony w najbliższych dniach do zupełnej kapitulacji i **ustąpienia z gabinetu.**

Może w czyjejś głowie powstanie wówczas pytanie, **co będzie z większością parlamentarną,** która przecież opiera się na głosach zwolenników Hugenberga —

odpowiedź jest zupełnie zbędna. Parlament niemiecki już zrobił swoje i więcej nikomu nie będzie potrzebny.

Nikomu — t. zn. **nawet ew. zwycięskim przeciwnikom Hitlera.** Parlament jest gruntownie i na dłuższy okres czasu — zdyskredytowany.

Do rządzenia potrzebne są zupełnie inne instytucje.

Niemiecka czrezwyczajka

Oto donoszą nam z Berlina:

Powołana została do życia nowa tajna policja, która podlega ministrowi spr. wewnętrznych.

Policja ta posiada liczny sztab pracowników, którzy dbać mają o wykonanie rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronie ustroju. **M. in. urząd ten posiada nieograniczoną władzę w kieruku pozbawiania ludzi wolności, wywłaszczania, zawieszania i rozwiązywania związków i stowarzyszeń, oraz przekraczania tajemnicy pocztowej.**

Ta specjalna policja właściwie funkcjonuje już oddawna, t. j. od pierwszego dnia „zwycięstwa rewolucji narodowej“ i **jej też dziełem było podpalenie Reichstagu, jak i wszystkie aresztowania, wzgl. zabójstwa przeciwników politycznych, dokonane szybko i sprawnie „nazajutrz“ po zwycięstwie...**

Tak samo stwierdzenie niearyjskiego pochodzenia ludzi politycznie nieskazitelnych, ale niewygodnych odbywa się przez ten tajemniczy urząd. — Wszystkie zresztą aresztowania „urlopowania“ i t. p. represje są tylko na mocy uchwały tej „czerezwyczajki“ hitlerowskiej przeprowadzane.

Oto dalsza

lista ofiar

Sędzia śledczy zarządził aresztowanie **byłego nadburmistrza m. Berlina,** Gustawa Vossa, pod zarzutem dokonania sprzeniewierzeń, jakich **dopuszczać się miał na stanowisku przez dłuższy czas.**

***

Po przeprowadzeniu szeregu rewizji w Zagłębiu Ruhry, w czasie których znaleziono znaczną ilość broni i amunicji, aresztowano 89 osób, m. in. kierownika związku górników niemieckich. — Funka.

W czasie przesłuchania w prezydjum policji w Recklinghause **Funk usiłował zbiec, wyskakując z okna drugiego piętra na podwórze. Wskutek upadku Funk doznał tak silnych obrażeń cielesnych, iż po paru godzinach zmarł.**

***

W związku z aresztowaniem pewnego hindusa pod zarzutem zamierzonego zamachu na kanclerza Hitlera, nadeszła wiadomość, iż zarzut ten upadł, albowiem **hindus odbywał podróż wyłącznie w sprawach prywatnych.**

Ze względu na to, aresztowany hindus wypuszczony został z aresztu.

***

„Pruski minister sprawiedliwości, Kerrl, wydał zarządzenie, w myśl którego kandydaci na urząd sędziego, prokuratora, adwokata i rejenta w ramach obowiązującego prawa **stanowić mają dobór,** nietylko pod względem intelektualnych uzdolnień i kwalifikacyj zawodowych, lecz **pod kątem oceny danej jednostki, która tworzyć ma świadome ogniwo całego narodu“.**

Łatwo sobie możemy wyobrazić, co będzie decydowało o „doborze“.

***

„Nadburmistrz m. Berlina wydał zarządzenie, w myśl którego budynki miejskie, wzgl. pojedyńcze ubikacje w tychże, nie mogą być odnajmowane osobom i zrzeszeniom, których polityczna, gospodarcza lub kulturalna działalność oparta jest na światopoglądzie marksowskim. Te same ograniczenia dotyczą zrzeszeń i osób wyznania mojżeszowego.

Również oddalać należy wnioski o odnajęcie lub wydzierżawienie lokali zrzeszeniom **rzekomo apolitycznym, które nie mogą usunąć podejrzenia o ich marksowskim zabarwieniu za pomocą zaświadczeń policyjnych“.**

A więc **„podejrzenie“ o światopoglądzie** ma być usunięte przez **zaświadczenie policyjne,** gdyż w przeciwnym wypadku można całe życie uchodzić za **„rzekomo apolitycznego“,** co jest w wysokim stopniu nie wskazane.

Wesołe życie mają ci nasi sąsiedzi z Zachodu!

W końcu zacytujemy jeszcze jedno z wielu humorystycznych zarządzeń nowych władz hitlerowskich. Otóż komisarz rządowy Dreyher ogłosił następujące oświadczenie: „Kobieta niemiecka nie pali. Wobec tego właściciele wszystkich lokali publicznych proszeni są o wywieszenie na widocznych miejscach następującego napisu: — **„Kobieta niemiecka nie pali“.**

Wobec takiego rozporządzenia — plakatu, która kobieta odważy się zapalić... A jednak — są jeszcze w Niemczech ludzie, którzy nie pozwolili się złamać i — walczą.

Przytaczamy właśnie poniżej list prof. Kellera.

Prof. Keller przeciw hitleryzmowi.

„Nie możemy zrozumieć programu waszej partji“.—Legitymacja partyjna zastępuje dyplom, wiedzę i doświadczenie.—Polityka antyżydowska szkodzi kulturze niemieckiej.

Głos niemca, który się nie poddał.

Są kwestje, których się w Niemczech głośno nie porusza.

Po wprowadzeniu reżymu hitlerowskiego niemcy nauczyli się milczeć, zupełnie jakgdyby byli rzeczywiście z wszystkiego zadowoleni i jakby nic nie zakłócało ich wewnętrznego spokoju. A jednak — **„coś się psuje w państwie duńskiem“ i są oni zaniepokojeni tem,** co się przed ich oczyma rozgrywa.

Z dobrze zrozumiałych powodów niemcy nie mają oczywiście odwagi mówić o tem głośno, gdyż dzięki zorganizowanej na wzór rosyjskiej „czrezwyczajki“ niemieckiej, wyrażanie swej opinji jest bardziej jeszcze niebezpieczne, aniżeli — przedtem.

Znalazł się jednak człowiek, który na łamach prasy berlińskiej wystąpił z głośnem oświadczeniem na temat dzisiejszych stosunków.

Tym człowiekiem, który pozwolił sobie na takie wystąpienie zarówno ze względu na zajmowane przez siebie stanowisko, jak i na osobiste sympatje, łączące go z zagadnieniem narodowego odrodzenia Niemiec, — jest **profesor berlińskiego uniwersytetu, Wolfgang Keller.** Keller na łamach „Deutsche Allgemeine Zeitung“ oświadcza wręcz, że właśnie dlatego, iż jest zwolennikiem narodowego kursu polityki niemieckiej, **poczuwa się do obowiązku głośno powiedzieć to, o czem inni mówią nieśmiałym szeptem.**

Niepokojącym jest przedewszystkiem, zdaniem prof. Kellera, fakt, że wszystkie ważniejsze stanowiska we wszystkich dziedzinach państwowego, społecznego i gospodarczego życia niemieckiego zajmowane są przez **przedstawicieli nowych kół wpływowych, aczkolwiek na stanowiskach tych znajdowali się specjaliści, odpowiadający całkowicie swemu przeznaczeniu.** Patrjotów niemieckich niepokoi dalej, iż **kierownictwo wszystkich bez wyjątku gałęzi życia** powierzone zostało bynajmniej nie takim jednostkom, które z racji swych specjalnych kwalifikacyj są do tego powołane, lecz **wyłącznie narodowym socjalistom.**

Ludzie, których polityka taka poważnie zaniepokoiła, „nie mogą wszak uwierzyć w to, iż powołanie na to lub inne stanowisko zbiega się z należeniem danego osobnika do partji narodowo-socjalistycznej“.

„Nawet najbardziej wybitne jednostki zmuszone były opuścić swe stanowiska — pisze prof. Keller, — wyłącznie dlatego, iż nie należą do partji. Trudno zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. — Wszak chodzi nie o jedną parję, choćby była ona najbardziej godna, lecz o całe Niemcy. Wielu obywatelom trudno będzie zapisać się do partji, gdyż **nie możemy zrozumieć wcale kierunku jej działania.**

Przedewszystkiem, jak mamy się ustosunkować do przeprowadzanej „czystki“? Codziennie czyta się o **usuwaniu najwybitniejszych uczonych i specjalistów, którzy ustępują miejsca ludziom, posiadającym legitymację partyjną w kieszeni.** Nie szkodzi, iż ludzie ci nie posiadają ani tych wiadomości, ani doświadczenie, jakiemi poszczycić się mogą ustępujący. Ważne jest jedynie, iż należą do partji“.

Głos prof. Kellera stanowi przestrogę tem znamienniejszą, iż należy on nie do opozycji, lecz do kół, których sam Hitler posądzićby nie mógł o brak patrjotyzmu i nacjonalizmu.

Dalej prof. Keller przeszedł do zagadnienia żydowskiego.

„Większość niemców słusznie uważa, iż mamy prawo kontrolowania składu naszego ciała państwowego i ograniczenia udziału żydów w kierownictwie najważniejszemi działami życia narodowego. „Zarówno jednak ja jak i moi przyjaciele **nie możemy zgodzić się z tem, iż żyd jako żyd jest niższą formą istoty ludzkiej“.**

W fundamencie kultury niemieckiej — kończy swój artykuł prof. Keller — **znaleźć można niejeden kamień, położony przez żydów. I dlatego każde uderzenie, skierowane przeciwko wybitnym jednostkom pochodzenia niearyjskiego stanowi niebezpieczeństwo dla przyszłości kultury niemieckiej.**

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 92).

Nasz reporter zanotował...

Na ulicy Nowomiejskiej najechana została przez samochód Apolonja Kwast, mieszkanka Teofilowa, licząca lat 68.

Lekarz pogotowia stwierdził u poszkodowanej ogólne, ciężkie obrażenia ciała i przewiózł ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Szofer zdołał zbiec.

***

Przed domem przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 3 dostał się pod koła wozu 26-letni Lajb Grosbart, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 24, z zawodu biuralista. Ogólnie potłuczonego Grosbarta przewiózł lekarz pogotowia do domu.

***

W godzinach wieczorowych na ulicy 11-go Listopada obok domu Nr. 46 dostał się pod koła tramwaju linji Nr. 3 przechodzący przez jezdnię 33-letni Czesław Jaśniewicz (Leszno 16), goniec centralnej ekspedycji magistratu m. Łodzi. Jaśniewicz doznał ogólnych obrażeń cielesnych.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy ofierze własnej nieostrożności, przewiózł go w stanie osłabionym do szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej.

***

Ponadto z kroniki wypadków zanotowaliśmy: Na własnej posesji przy ulicy Wolborskiej Nr. 21 został wczoraj ciężko pokaleczony i poturbowany 60-letni Izrael Szeps. Lekarz pogotowia stwierdził rany cięte pleców i urazy wewnętrzne i pozostawił poszkodowanego na miejscu.

***

Na stację Łódź-Fabryczna przywieziony został z Koluszek 24-letni Stanisław Skórski, mieszkaniec wsi Katarzynów, pow. brzezińskiego. Skórski został napadnięty pod Koluszkami przez dwuch zbirów. Rannego z szeregiem ran kłutych i ciętych, odwiozła karetka pogotowia do szpitala przy ul. Drewnowskiej. — Policja wdrożyła dochodzenie.

Do zakładu mechanicznego ślusarskiego firmy Engelman i Reżyk, przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 70 przybył jakiś robotnik, domagając się należności za weksel, który przedstawił do zapłaty.

Engelman, obecny w kantorze, polecił przybyłemu zaczekać, co osobnika tak oburzyło, iż dobył noża i rzuciwszy się na Engelmana zadał mu kilka ciosów.

Rannego Engelmana, po nałożeniu opatrunku lekarz pogotowia przewiózł do domu przy ulicy Lipowej Nr. 50. Napastnika obezwładniła przybyła policja i zatrzymała do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

1 maja na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem

Niefortunne wystąpienia agitatorów komunistycznych

Demonstracje socjalistyczne

Katowice, 1 maja.

Tegoroczne obchody pierwszomajowe w obrębie województwa śląskiego miały wszędzie przebieg spokojny.

W 10 miejscowościach wzięło udział około 10.000 manifestantów. Charakterystyczna była w stosunku do ub. roku **mniejsza ilość manifestantów w obchodach socjalistycznych w Bielsku, gdzie niemcy - socjaliści nosili transparenty o treści skierowanej przeciwko Hitlerowi.**

Obchody socjalistyczne w centralnych obwodach przemysłowych kierowały się do Katowic. W kilku wypadkach interwenjowała policja, rozpraszając komunistów. Do użycia broni jednak nigdzie nie doszło. Należy zaznaczyć, że przygotowania komunistyczne do obchodów pierwszomajowych zostały znacznie udaremnione.

Rano zebrało się około 4000 osób w hali wystawowej parku Kościuszki.

Tu z ramienia PPS wygłosili przemówienia adw. dr. Ziółkiewicz, z ramienia niemieckiej partji socjalistycznej poseł Kowol i kilku innych. Gdy miano uchwalić rezolucję, obecni na sali komuniści chcieli sprowokować zajście, jednak przybyła policja przywróciła porządek.

Wskutek tumultu, jaki powstał, rezolucjii uż nie uchwalono. Ulicami miasta przeszedł następnie pochód, który się sam rozwiązał.

Kopalnie i huty pracowały wczoraj normalnie. Tylko na kopalni Eminencja nie stawiło się do pracy 50 robotników, hucie Bismarcka — 83, a w kopalni Polska, gdzie pracuje 100 ludzi, nikt nie przybył do pracy.

***

Sosnowiec, 1 maja.

Dzień 1 maja upłynął w Zagłębiu Dąbrowskiem spokojnie.

Wszelkie próby demonstracji ze strony komunistów były przez policję w porę likwidowane. Jedynie podczas rozpraszania tłumów, kilka osób zostało poturbowanych.

W Dańdówce zebrało się około 800 komunistów z Klimontowa, Niwki i Modrzejowa. Uformowali oni pochód i ruszyli w stronę Dębowej Góry. W drodze rozproszyła jednak komunistów policja.

W międzyczasie na Dąbrowej Górce zebrała się druga grupa komunistów, złożona z 150 osób, która zamierzała przyłączyć się do pochodu z grupą z Dańdówki. I ta grupa została również rozproszona.

W Sielcu zebrała się grupa komunistów na ul. św. Barbary. Uformował się pochód, który ruszył w kierunku Sosnowca. Koło cerkwi zagrodziła drogę policja i tłum rozproszyła.

U wylotu ul. Piłsudskiego i 3 Maja zebrał się około godz. 12 pochód komunistyczny, ze sztandarem CZG z Czeladzi i Piasków.

Policja rozproszyła pochód, raniąc kilka osób i zabierając sztandar.

Następnie rozbite zostały pochody komunistyczne w Milowicach, Zagórzu i Dąbrowie Górniczej.

W Będzinie zebrała się grupa komunistów przy ul. Okrzei. Na prowizoryczną trybunę wszedł Ignacy Bykow, który zaczął przemawiać. Przybyła policja aresztowała go. W Strzemieszycach odbył się pochód związku zawodowego przemysłu chemicznego. O godz. 12-ej pochód się rozwiązał.

W Dąbrowie Górniczej zebrał się w Domu Ludowym tłum, złożony z 3000 osób, który ruszył ulicami miasta. Po pochodzie, tłum wrócił do Domu Ludowego, gdzie odbył się wiec.

W związku z awanturami komunistycznemi, władze bezpieczeństwa aresztowały około 30 osób.

Po południu zapanował całkowity spokój. Akcją dzisiejszą kierował p. inspektor Grabowski z Kielc.

Ciągnienie dolarówki

1 premja dol. 12.000 Nr. 850560.

2 premje po dol. 3.000 N-ry 377771 1329952.

7 premij po dol. 1.000 N-ry 1438881, 481290, 1317868, 218399, 1284125, 1414763, 1459996.

10 premij po dol. 500 na N-ry 1163553, 16804, 487443, 567093, 62007, 1265718, 1287658, 408115, 466446, 632724.

75 premij po dol. 100 na N-ry:207895, 476197, 766278, 100045, 1219409, 200976, 89264, 622282, 213551, 549186, 1099199, 850270, 358429, 772994, 889947, 814667, 119575, 118487, 580292, 1161017, 137623, 3542, 427530, 472726, 411954, 1404844, 1348055, 488860, 562022, 175661, 428894, 1395702, 1491106,861403, 1069160, 995021 881095, 394951, 457369, 973185, 380782, 720087, 374831, 1054692, 654478, 1372941 68278, 857035, 8384, 153889, 372772, 188719, 575063, 575734, 1353741, 1027747 1218471, 866430, 1492235, 492978, 218276 619473, 885019, 1427095, 361815, 629931, 384957, 686002, 231544, 232283, 688877, 1237075, 1302538, 846027, 1382328.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Orzeczenia podatkowe.

Z ostatniego orzecznictwa podatkowego podajemy poniżej następujące ciekawsze wyroki:

1. ZAOCZNOŚĆ POSTĘPOWANIA A ODPISY AMORTYZACYJNE.

Płatnik popadł w zaoczność wskutek niezłożenia zeznania o dochodzie. Po bezskuteczności wniosków jego w postępowaniu administracyjnem — płatnik wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, powołując się między innemi na to, że władza wymiarowa zupełnie dowolnie, bez ekspertyzy ustaliła stawki amortyzacji objektów przedsiębiorstwa. Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę i wyjaśnił, że **wprawdzie ustawodawca nakłada na władzę obowiązek ustalania odpisów amortyzacyjnych przez znawców, nie tylko w wypadku gdy okaże się niepewność co do wysokości tychże, przez co — zdaniem NTA — należy ro...ieć spór, powstały w tej kwestji między władzą a płatnikiem;** skoro zaś wskutek popadnięcia w zaoczność płatnik stracił prawo czynienia zarzutów, nie mógł skutecznie między nim a władzą powstać spór co do odpisów amortyzacyjnych.

WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO A OBROTOWEGO.

W tej mierze zapadło orzeczenie, bardzo doniosłe a odmienne w pewnym sensie od judykatury dotychczasowej. Według tej judykatury ustalenia władzy skarbowej przy wymiarze podatku obrotowego nie wiązały władzy przy wymiarze podatku dochodowego. Doprowadzało to niekiedy w życiu do rażących rozbieżności w zakresie opodatkowania. Obecnie Najwyższy Trybunał Administracyjny, rewidując dotychczasową judykaturę, utrzymał wprawdzie zasadę niezależności jednego wymiaru od drugiego, jednakże ustalił zasadę, że pominięcie ustaleń, przyjętych dla tego samego płatnika za ten sam okres przy podatku obrotowym, dopuszczalne jest tylko, o ile władza, wymierzająca podatek dochodowy, przytoczy konkretne dane usprawiedliwiające, a to celem umożliwienia kontroli kasacyjnej Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu. Jest to bardzo doniosła praktyczna reguła.

CZY JEST DOPUSZCZALNE WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA WYMIAROWEGO W ZAKRESIE PODATKU DOCHODOWEGO.

Także i w tej kwestji zapadło ostatnio bardzo ważne orzeczenie NTA. — Na tle konkretnego wypadku ministerstwo skarbu wypowiedziało zasadę, że w sprawach dotyczących wymiaru podatku dochodowego, wznowienie postępowania nie jest wogóle dopuszczalne. NTA. uznał, że pogląd ten jest mylny. Jakkolwiek bowiem ustawa o pod. dochodowym wprost wznowienia nie przewiduje, a ogólne przepisy o postępowaniu administracyjnem tutaj się nie stosują, jednakże NTA doszedł do wniosku, że **nie jest wykluczone wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania wymiarowego co do pod pochodowego na wniosek płatnika w razie wyjścia na jaw nowych okoliczności lub dowodów, dla sprawy istotnych, których strona nie mogła podnieść** w postępowaniu administracyjnem (nadmienimy, że już poprzednio ten sam pogląd wypowiedział NTA. co do podatku przemysłowego).

POGORSZENIE SYTUACJI GENERAL-MOTORS.

Donoszą z New Jorku, że znany koncern General Motors Corporation za pierwszy kwartał 1933 roku czysty zysk w wysokości 6.870.000 dolarów, czyli 11 centów od akcji wobec 9.693.000 dol. i 17 centów od akcji za pierwszy kwartał 1932 r.

Dalszy spadek dolara.

Obniżył się również kurs funta angielskiego.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym nastąpił nienotowany dotąd raptowny spadek dolara. W godzinach rannych dokonano nikłych obrotów po kursie 7.65, w obiad 7.60—7.50, w godzinach popołudniowych zaś płacono zaledwie 7.40.

Zdaniem sfer zainteresowanych, oczekiwać należy dalszego spadku dolara, tembardziej, iż na giełdach zagranicznych kurs ten ulega dalszej zniżce.

W przeciwieństwie do dolarów gotówkowych banknotów, dolary złote w ciągu dnia wczorajszego notowane były pod znakiem tendencji mocniejszej, to też kurs ich z zł. 9.05 do zł. 9.20, notowanych w tygodniu ubiegłym, wczoraj zwyżkował do złotych 9.40—9.45.

Uwzględniając wczorajsze notowania funta angielskiego na giełdach zagranicznych, oczekiwać należy również spadku funta na naszym rynku, który w dniu wczorajszym w obrotach prywatnych kształtował się w granicach od zł. 30.00 do 30.10.

Obroty innemi walutami minimalne, przy kursach: frank francuski — 35.25—35.30, marka niemiecka 2.05—2.06, szyling austrjacki 97—98, frank szwajcarski 172 i pół — 173, liry włoskie 46—47 i wreszcie rubel złoty 4.90—4.95.

Papiery wartościowe bez zainteresowania. Żadnych obrotów nimi nie robiono. (c)

Wycieczka sowiecka

przybywa 7 maja do Łodzi.

W dniu 7 maja przybędzie do Łodzi wycieczka przedstawicieli sowieckich organizacyj gospodarczych. Komitet przyjęcia wycieczki opracował program pobytu przedstawicieli sowieckich instytucyj gospodarczych w Łodzi, który to program przewiduje zwiedzenie fabryk przemysłu bawełnianego, przemysłu wełnianego i wyrobów dzianych.

Delegacja sowiecka w czasie swego pobytu w Łodzi zwiedzi również szereg firm reprezentujących konfekcję dla dokładnego zapoznania się ze składami tej branży. Celem bezpośredniego zetknięcia delegacji sowieckiej z przedstawicielami sfer gospodarczych zorganizowana zostanie specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu włókienniczego z całego okręgu łódzkiego. Goście sowieccy podejmowani będą przez komitet przyjęcia bankietem z licznym udziałem zainteresowanych sfer.

Upadłości i układy.

W sprawie upadłości firmy **„Bracia Pytowscy"**, wyrób towarów włókienniczych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 47 oraz jej właścicieli w dn. 11 marca rb. odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli, celem zawarcia układu lub związku wierzycieli.

Na zebraniu tem syndyk tymczasowy — adwokat Kalecki złożył sprawozdanie ze stanu upadłości, z którego wynika, iż przedsiębiorstwo upadłej firmy w okresie upadłości było nieczynne, a biuro przy ul. Piotrkowskiej 47 zostało zlikwidowane. Do masy zgłosiło się 37 wierzycieli, których pretensje zostały przyjęte na 77.743 zł.

Bilans z okresu początkowego upadłości zamknięty był sumą 142.708 zł. z czego aktywa wyniosły — 45.120 zł., a resztę stanowił deficyt.

Po przyjęciu przez wierzycieli powyższego sprawozdania, adw. Moszkowski w imieniu upadłych zaproponował układ na 10 proc. bez kosztów i odsetek z wyjątkiem kosztów protestu.

Zapłata tej sumy nastąpić miała w czterech równych ratach półrocznych, licząc zapłatę pierwszej raty od uprawomocnienia się układu.

Na wniosek adw. M. Lewity, pełn. wierzycieli uzupełnił propozycje układowe tem, iż na wypadek niezapłacenia 2 kolejnych rat, wymagana będzie zapłata wierzytelności w pełnych 100 proc., zamiast projektowanej przez pełn upadłych jednorazowej zapłaty całych 10 proc.

Na powyższe warunki wypowiedziało zgodę 18 wierzycieli na 62.765 zł. i nikt poza nimi z wierzycieli nie oponował, wobec czego układ prawne został zawarty.

Na ostatniej sesji w dniu 28 kwietnia rb. sąd, wobec braku sprzeciwów ze strony wierzycieli układ powyższy zatwierdził, wobec czego zapłata poszczególnych 4 rat układu nastąpi po 2,5 proc. każda w terminach do 28 listopada rb., 28 maja 1934 r., 28 listopada 1934 i 28 maja 1935 r.

W tym samym dniu rozpoznawał sąd sprawę upadłości firmy **„A. M. Kryształ"**, fabryka wyrobów włókienniczych przy ul. Piotrkowskiej 37 i jej właściciela, gdzie również w dniu 25 marca r. b. został zawarty układ, na mocy którego upadły zobowiązał się spłacić 15 proc. swych wierzytelności w 3 ratach po 5 proc., z tego termin zapłaty I-ej raty ma nastąpić w 1 rok od uprawomocnienia się układu, a II i III co pół roku.

Ze sprawozdania syndyka adw. Rozenholca wynikało, iż aktywa masy oszacowane zostały na 19.430 zł., zaś długi zgłoszone do masy przez 31 wierzycieli wynosiły 139.959 zł.

Za zawarciem układu wypowiedziało zgodę 22 wierzycieli na 107.603 zł., a przeciwko układowi zgłosiło o... życie 2 wierzycieli na sumę przeszło 21.000 zł. Układ ten jednakże wobec zgody większości wierzycieli został zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Z wierzycieli oponujących tylko jedna firma zagraniczna „Jos. Barlet" przez swego pełn. adw. Montlaka zgłosiła w terminie ustawowym piśmienny sprzeciw, w którym powołując się na to iż upadły nie prowadził ksiąg handlowych i nie przedstawiono na zebraniu bilansu jego przedsiębiorstwa, prosił o wyznaczenie nowego terminu zebrania wierzycieli i zlecenie syndykowi usunięcia tych braków, albo wprost odmówienia zatwierdzenia układu.

Do wydania orzeczenia jednak nie doszło, gdyż strony najprawdopodobniej na skutek toczących się pertraktacyj ugodowych prosiły o odroczenie terminu zatwierdzenia układu na dzień 5 maja r. b., do czego Sąd przychylił się.

W sprawie upadłości **Jakuba Milrada** Sąd przedłużył dalszy termin wydanego listu glejtowego na *2* miesiące.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem posiedzeniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie wraz z dalszym spadkiem kursu waluty amerykańskiej niżej kształtowały się niemal wszystkie dewizy zagraniczne, za wyjątkiem Paryża i Szwajcarji. Notowano: Nowy Jork — kabel 7.60(—33), Londyn 29.90 — 29.35 (—45), Paryż 35.11 (+1), Szwajcarja 172.40—172.45 (+10), Holandja 358.60—358.50 (—20), Włochy 46.30 (—5). Drobne tranzakcje i z tego powodu inenotowane oficjalnie zawarto dewizami na Kopenhagę, po 135 (—200), na Sztokholm po 155 (—400). W tranzakcjach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po 206.50 (—10). W obrotach pozagiełdowych za markę niemiecką płacono 204 (+150), za funt angielski 30 (—45), dolar gotówkowy 7.47 (—38), dolar złoty 9.38 (+8), rubel złoty 4.94 (+6), rubel srebrny 1.50 (+2), bilon 0.67.

Akcje. Na rynku akcyjnym obroty minimalne Notowano: Bank Polski 73 (—100), Lilpopy 10 (+25). Drobną tranzakcje zawarto akcjami Starachowickiemi po 8.

Papiery procentowe. — Na rynku papierów procentowych państwowych i prywatnych panowała naogół tendencja słaba, przy obrotach większych dla 7 proc. stabilizacyjnej i 8 proc. L. Z. Warszawy. Notowano: 4 proc. poż. inwestycyjna zwykła 99.50—100.50 (+100), serjowa 106.50 (—225), 5 proc. poż. konwersyjna 43 (—50), 5 proc. poż. kolejowa 37—36.75 (+25), 6 proc. poż. dolarowa drobne odcinki 52.50 (—175), 7 proc. stabilizacyjna 50.25—51.50—51 (—75), 4 i pół proc. ziemskie 40—39.50 (—25), drobne odcinki 39.50 (—25), 8 proc. L. Z. Warszawy 38—37.50 (—125), 5 proc. Warszawy 50 (—25), 6 proc. oblig. m. Warszawy z 1926 r. 8-ma i 9-ta em. 31 (—300). Drobne i z tego powodu nienotowane tranzakcje zawarto: 8 proc. poż. dillonowska 58.25—58.75 (—100), 7 proc. poż. śląska dol. 39—38.88, 4 i pół proc. ziemskie wileńskie 29—28, 10 proc. Siedlec. 29 i pół — 29.25 (—25); za dolarówkę żądano 48.50, za 7 proc. stabilizacyjną w odc. po 100 dol. żądano 58.50, za 7 proc. magistracka m. Warszawy dol. żąd. 34.50 (—25).

Giełda zbożowa

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.899 ton, w tem żyto 1.889 ton. Notowano: żyto standard I-szy 20—20 i pół, II-gi standard bez obrotów, pszenica czerw. jara szklista 40—41, jednolita 39—40, zbierana 38—39, owies jedn. 15 i pół — 16, zbierany 14 i pół—15, jęczmień kaszany 15 i pół — 16, jęczmień browarny 16—16 i pół, gryka 19—20, proso 19—20, groch polny z workiem 21—24, Victoria z workiem 27—31, wyka 12 i pół — 13, peluszka 12—12 i pół, seradela podw. czyszczona 10—11, łubin niebieski 8—8 i pół, żółty 11—12, rzepak zimowy 47—49, siemię lniane 37—39, koniczyna czerwona, sur. bez grubej kamionki 90—110, czerwona bez kamionki o czyst. 97 proc. 110—125, biała surowa 70—90, biała bez kamionki i styst 97 proc. 100—125, mąka pszenna gat. I-szy 45 proc. luksusowa 60—65, przenna gat I-szy 60 proc. 55—60, pszenna gat. II-gi 20 proc. 50—55, gat. III poślednia 25—35, żytnia pytl. gat. I-szy 33—35, żytnia sitk. II-gi gat. 25.27, razowa 25—27, otręby pszenne szałe 10—11, średnie 9 i pół—10, kuchy lniane 19—20, rzepakowe 14—14 i q0l. słonecznikowe 15 i pół — 16.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 1 maja.

W Warszawie zaznaczył się dzisiaj dalszy i to dość silny spadek kursu dolara amerykańskiego. Bank Polski w godzinach porannych płacił Zł. 7.70 za dolara, a koło południa już tylko Zł. 7.50. W obrotach prywatnych dolar utrzymał się na kursie Zł. 7.65, jednak przy bardzo małych tranzakcjach.

Zaznaczyła się natomiast zarówno na oficjalnej, jak i na nieoficjalnej giełdzie warszawskiej bardzo silna tendencja dla złota. Rubel złoty notowany był dzisiaj w Warszawie 4.95, a dolar złotych 9.32, co jest najwyższym, dotąd nienotowanym kursem w obrotach prywatnych w Warszawie.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 29-go kwietnia 1933 roku.

NOWY JORK. Loco 7.90, maj 7.75, czerwiec 7.81, lipiec 7.90, sierpień 7.93, wrzesień 8.05, październik 8.13, listopad 8.16, grudzień 8.26, styczeń 8.31, luty 8.41, marzec 8.48.

NOWY ORLEAN. Loco 7.71, maj 7.79, lipiec 7.85, październik 8.08, grudzień 8.24, styczeń 8.29, marzec 8.39.

LIVERPOOL. Maj 5.26, czerwiec 5.25, lipiec 5.25, sierpień 5.25, wrzesień 5.25, październik 5.25, listopad 5.26, grudzień 5.26, styczeń 5.27, luty 5.28, marzec 5.30, kwiecień 5.31, maj 5.33, czerwiec 5.33, lipiec 5.35.

Bawełna egipska. Loco 7.41, lipiec 7.16, październik 7.25, grudzień 7.31, styczeń 7.39, marzec 7.47, maj 7.46.

UPPER. Loco 6.64, maj 6.45, lipiec 6.44, październik 6.43, listopad 6.42, styczeń 6.46, marzec 6.49.

BREMA. Loco 8.57, maj 8.20, lipiec 8.42, październik 8.64, grudzień 8.82, styczeń 8.87, marzec 8.98.

ALEKSANDRJA. Maj 13.24, lipiec 13.46, listopad 14.01, styczeń 14.21, Ashmouni: czerwiec 11.45, październik 11.52, grudzień 11.62.

Tomaszów Mazowiecki.

—::—

NOWY ZATARG W FABRYCE SZTUCZNEGO JEDWABIU.

Ostatnie zarządzenie dyrekcji Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jadwabiu, zmuszające robotników-przędzalników do obsługiwania dwuch maszyn (t. zw. dwie strony), doprowadziło na terenie tejże fabryki do nowego konfliktu.

Robotnicy w liczbie 120, będąc wskutek tej ignoracji znacznie przeciążeni pracą, porzucili na przeciąg kilku godzin swe warsztaty, domagając się kategorycznie anulowania tego zarządzenia.

Przedstawiciele robotników złożyli protest w dyrekcji, która po dłuższej konferencji zgodziła się dodać narazie przędzalnikom pomocników, z tem, że kwestja ta pozostaje nadal w zawieszeniu do czasu jej uregulowania przez inspektora pracy.

KONFLIKT O MAJSTRA.

Jak już swego czasu donosiliśmy delegaci fabryczni Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, posiadając upoważnienie strejkujących wówczas robotników, zażądali na jednej z konferencyj od dyrekcji bezwzględnego usunięcia z pracy majstra Marjana Kiełkiewicza, który niestosownie odezwał się pod adresem robotników, używając nawet słów obraźliwych.

Żądanie to poparł nawet p. starosta Sta[illegible]owski oraz inspektor pracy pan Wojtkiewicz.

Ponieważ p. Kiełkiewicz do pracy ostatnio powrócił, robotnicy zaprotestowali. Dyrekcja pozostawiła więc sprawę do rozstrzygnięcia związkowi „Praca", który specjalnie w tej kwestji zwołał do własnego lokalu zebranie robotników celem zasięgnięcia ich opinji.

Na zebraniu tem postanowiono sprawę Kiełkiewicza przekazać delegatom fabrycznym, którzy też na onegdajszem posiedzeniu wydali decyzję niepomyślną dla owego majstra.

SPRAWA O ZNIESŁAWIENIE.

W sobotę od godz. 10-ej rano do godz. 10 i pół wiecz. toczyła się w tutejszym sądzie grodzkim sprawa pięciu członków zarządu Federacji Związków b. Obrońców Ojczyzny pp. Borowskiego, Kruszewskiego, Marynowskiego, Polaka i Kozłowskiego, oskarżonych przez p. Zygmunta Hippego o zniesławienie.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Zarząd Federacji na jednem ze swych posiedzeń wystosował do zarządu b. wojskowych pismo, w którem prosi o wydelegowanie do zarządu Federacji innego przedstawiciela w miejsce p. Hippego, który usunięty został z Federacji ze względu na to, że postępowaniem swojem dyskredytował tę organizację.

P. Hippe dotknięty tą decyzją sprawę skierował na drogę sądową. Do sprawy powołano kilkunastu świadków. Obronę wnosił mec. Grygosiński, który w przemówieniu swem powołał się na decyzję Sądu Najwyższego w identycznej sprawie.

Sąd Grodzki wydał wyrok uniewinniający.

Strejk w firmie „Piesch" i „Landsberg"

na tle zatargu w sprawie stawek robotników akordowych

Tomaszów, 1 maja.

Wobec tego, że większość tutejszych fabryk obliczyła ostatnio dla robotników akordowych stawkę dzienną zł. 6.87, zapewniając przytem, że zarobki niektórych tylko tkaczy przewyższać mogą tę stawkę zł. 6.87, robotnicy zaprotestowali, wychodząc z założenia, że przy pracy akordowej zarobki muszą być różne, gdyż winny być one uzależnione od zdolności i kwalifikacji robotnika.

Dlatego też robotnicy firmy Etablissements Piesch oraz firmy H. Landsberg sp. akc. wysunęli żądanie unormowania tej kwestji przez opracowanie specjalnej taryfy, któraby ustaliła ceny od 1000 wyrobionych wątków i opierała się na warunkach umowy z r. 1928.

W obydwuch wypadkach interwenjował inspektor pracy, któremu narazie nie udało się zatargu tego załagodzić. Taryfa taka opracowana będzie około czwartku.

Robotnicy firmy Piesch w liczbie 248 oraz H. Landsberg w liczbie — 77, którzy okupują teren fabryczny, oświadczyli, że fabrykę opuszczą dopiero po przedstawieniu im cennika.

Strejkujący robotnicy firmy Etablissements Piesch celem nienarażenia dyrekcji na stratę zezwolili majstrom wykończyć częściowo towar, znajdujący się od kilku dni w kotłach.

Obydwie fabryki są całkowicie unieruchomione, zaś strejkuje ogółem 698 robotników.

Płace akordowe winny być wreszcie ustalone, dla wszystkich fabryk, by położyć kres tym ciągłym zatargom i strejkom.

Ze względu na to, iż pomimo trwającego od kilku dni strejku włoskiego w firmie „Etablissements Piesch", ta ostatnia nie wyraziła gotowości poczynienia jakichkolwiek ustępstw, **robotnicy odmówili w dniu wczorajszym przyjmowania żywności zzewnątrz i ogłosili głodówkę.**

Na wspólnem posiedzeniu odbytem przez przedstawicieli robotników z przedstawicielami związku klasowego powzięto uchwałę **ogłoszenia powszechnego strejku w przemyśle włókienniczym** na terenie Tomaszowa, o ile strejk zarówno w firmie „Piesch" jak i w firmie H. Landsberg, nie zostanie pomyślnie dla robotników zlikwidowany.

Udatne słuchowisko radjowe

odtwarzające przebieg obrad izby gmin

Londyn, 1 maja.

Dzienniki dzisiejsze opisują wczorajszą audycję stacji warszawskiej w czasie której nadane było w wykonaniu wybitnych artystów słuchowisko, odtwarzające słynne posiedzenie Izby Gmin.

Dzienniki stwierdzają, że mowy angielskich polityków były odtworzone bardzo udatnie. Nawet przerywania i oklaski były ściśle naśladowane.

Jedziemy do Buska.

Od wczoraj rozpoczęły zakłady zdrojowe w Busku pracę pełną parą. Jest to praca najszlachetniejsza i najpiękniejsza: praca uzdrawiania tysiącznych rzesz chorych, praca, w której wyniku kaleka o kulach wraca zdrów i rześki do domu, a zgięty wpół reumatyk zapomina o bólach i dolegliwościach.

Busko Zdrój z roku na rok czyni postępy w urządzeniach swych kąpielisk i zakładów leczniczych. Hojnie obdarzone przez naturę źródłami siarczanemi — Busko ma w swej glebie skarb, z którego, dzięki tanim cenom utrzymania i niskim taksom, korzystać mogą i korzystają od wielu lat chorzy i cierpiący nietylko z całej Polski, ale i z zagranicy.

Pierwszego maja rozpoczął się w Busku sezon zdrojowy: park w Busku jest przepiękny, miejscowość jest niezwykle malownicza, a wiosna w tamtych stronach jest łagodna jak nigdzie. Komu zależy na spokoju i gruntownej kuracji — ten już na wiosnę wyjedzie do Buska.

Kącik dla pań.

Bez przesady.

Człowiek składa się nietylko z tego, co ma w sobie, lecz i z tego, co ma na sobie. — A ponieważ wrażenia odbiera się przedewszystkiem z tego, co się widzi, obowiązkiem każdego jest wysilić się nawet, byleby dać jak najwięcej przyjemnych wrażeń bliźniemu.

Strój nie musi być koniecznie kosztowny, ani jaskrawy, aby sprawiał estetyczne wrażenie. Prawdziwa elegancja polega właśnie na tem, aby wyglądać dyskretnie, nie rzucać się w oczy i zachować umiar. Dystyngowana kobieta nigdy nie ubiera się przesadnie, nigdy nie będzie „krzykiem" mody, będzie raczej jej echem. Jeżeli mówi się, że będą modne bardzo wysokie lub bardzo płaskie kapelusze, nie znaczy to, że trzeba ślepo iść za głosem mody, należy raczej wybrać soś pośredniego. Dobry smak i poczucie miary winny retuszować to, co dyktuje moda. Jeżeli mowa o bufiastych rękawach, nie trzeba wyolbrzymiać ich do potwornych rozmiarów, których nie przykryje żaden płaszcz. Jeżeli mowa o szerszej linji ramion, nie koniecznie trzeba przypinać sobie skrzydła. Długa suknia nie musi sięgać trotuaru, tak samo, jak krótka nie powinna obnażać kolan.

Modny jest i styl „podlotka" i styl „damy" — oba utrzymane w granicach zdrowego rozsądku. Letnie sukienki będą nietylko pozbawione rękawów, ale głęboko wycięte pod pachami. Peleryna uczyni je odpowiednim strojem na ulicę. Biały kapelusz z odpowiednio zmienioną wstążką będzie nieodzowną częścią każdej toalety. Kapelusze i pantofle plecione będą z najróżniejszych materjałów — słowy, jedwabiu, skórki, cераty i sznurka. Monogramy noszone zazwyczaj na bluzce, tego lata noszone być mają na rękawie. Dużo kwiatów — na kapeluszach, przy kostjumach i do sukien. Pewien pomysłowy magazyn paryski wystawił model nowej bluzki. Jest to kwadratowa apaszka jedwabna. — Przez wycięcie pośrodku przesuwa się głowę. Końce wiąże się lub spina jak chce. Kilka pociągnięć igłą i bluzka gotowa.

Z kolorów: głęboki szafir morza walczy o palmę pierwszeństwa z tryskającą zdrowiem zielenią młodej sałaty, a purpura „sang de boeuf" z rzewnym błękitem gołębich piór. Wielkie toalety letnie z tafty, organdiny, glasbatystu i szwajcarskiego haftu przeważnie pozbawione są pleców. Tymczasem okrutna rzeczywistość każe nam dźwigać ciężkie futra i myśleć w najlepszym razie o płaszczach deszczowych.

Bicze z piasku.

Bycza historja.

Chcecie, to wierzcie, a nie, to nie, ale radzę wierzyć, bo historja, którą opisuję, jest autentyczna i zdażyła się podczas wojny w Pradze.

Były sobie dwie siostry, dwie zasuszone stare panny, o sukniach szczelnie zapiętych aż po samą szyję i o egzaltowanych sercach, pełnych najliryczniejszych sentymentów.

Na czwartem piętrze wynajmowały dwa pokoiki, w których upływało im ciche i zbożne życie w towarzystwie kotka, pieska i kanarka. Miały jakąś rentę, czy emeryturkę, która wystarczała na zaspokojenie skromnych potrzeb i tak spokojnie schodziło im życie na szydełkowych robotach, praktykach religijnych i czułej opiece nad pieskiem, kotkiem i kanarkiem.

O, zwyczajne życie przedwojennych, śmiesznych starych panien! To ich szare, jednostajne życie zakłócone zostało nagle nieprzewidzianym wypadkiem.

Oto pewnego pięknego poranku obie siostry — nazwijmy je Marją i Katarzyną — wybrały się na targ. Na siwiejących lokach upięły niemodne kapelusze, na ramiona zarzuciły jednakowe pelerynki, w ręku koszyki na zakupy — i w drogę.

Była wiosna, słonko przyświecało pięknie, zieleniły się drzewa, a ptaszki świergotały w nich wesoło.

Obie siostry drobnym kroczkiem dreptały ku halom targowym, a serca ich w tym wiosennym nastroju przepełnione były tkliwością dla ludzi i wszelkiego żywego stworzenia.

I właśnie w tej chwili spotkały chłopa, który na powrozie prowadził cielę. Cielę było łaciate, miało wilgotny pysk i duże, bezmyślne oczy. Szło opornie, niezgrabnie stawiając nogi na ślizkim bruku miejskim.

— Ach, jakie śliczne cielątko! Wykrzyknęły siostry. — A dokąd to je prowadzicie, dobry gospodarzu?

— A przecież nie do teatru, ino do rzeźni! filozoficznie odparł gospodarz i ździelił cielaka kijem, przynaglając do pośpiechu. Na ten widok czułym siostrom ścisnęły się czułe serca. Niezdecydowane przystanęły na chodniku.

— Ach, westchnęła Marja, — biedne cielątko!

— Och, zawtórowała Katarzyna, — jakże okrutni są ludzie! I obie zasępionem spojrzeniem powiodły za oddalającym się chłopem. A srokate ciele, jakby przeczuło, że o niem mowa, zaparło się nagle wszystkiemi czterema nogami w bruk, odwróciło łeb, i spojrzawszy na siostry aksamitnemi oczyma, beknęło rzewnie:

— Mmee-e...

Obu starym pannom wydało się, że w tym beku cielęcym dźwięczy nietylko skarga na ludzkie okrucieństwo, ale i bezpośredni apel do nich o ratunek.

I to przeważyło.

— Hej! gospodarzu! — zawołały jednocześnie. — Kupimy od was to cielę! —

Chłopu było absolutnie wszystko jedno, kto mu za cielaka zapłaci: rzeźnik, czy egzaltowane stare panny, zgodził się więc chętnie na tranzakcję, odprowadził sprzedaną sztukę pod wskazany adres i nawet za dopłatą wniósł na czwarte piętro. Wzruszał ramionami na ten gest tkliwości, ale zapłaciły mu rzetelnie — cóż go to więcej może obchodzić? —

W taki to sposób cielak, w czepku widać urodzony, dzięki jednemu beknięciu w porę — dostał się zamiast w brutalne łapy oprawcy rzeźnika w miłosierne dłonie sióstr Marji i Katarzyny. Te litościwe dusze zrezygnowały z użytku łazienki, zamieniły ją w obórkę, wysłały słomą — wynagradzając cielęciu wygodą, opieką i tkliwością, emocje, jakich doznało w drodze do rzeźni.

To też więzień chwalił sobie swój los. Miał w łazience wbród słomy i siana, karmiono go mlekiem z butelki, pies, kot i kanarek okazały się miłemi towarzyszami, a obie siostry prześcigały się w pieszczotach.

I popłynęły dni niczem niezamąconej idylli.

Siostry z rozrzewnieniem patrzyły, jak pięknie rośnie im cielak, pokochały go całą mocą swych staropanieńskich serc i doznawały uczucia błogiego zadowolenia, że spełniły dobry uczynek, wykupując go od pewnej śmierci pod nożem rzeźnika.

Ale nic trwałego niemasz pod słońcem! Minęła jesień i zima, przyszła następna wiosna i w kamienicy skarżyć się zaczęli sąsiedzi, że jakieś dziwne hałasy, tupoty i ryki dochodzą z mieszkanka sióstr Marji i Katarzyny.

Wreszcie kiedyś bomba pękła.

U drzwi rozległ się dyskretny dzwonek.

— Kto tam? —

— Otworzyć, policja!

Siostry obu dłońmi tłumiły tętno serc, zamierających z trwogi, gdy policjant w asyście gospodarza domu i ciekawych przechodził kolejno z pokoju do pokoju.

A gdy otworzył drzwi do łazienki — zdumiał się:

Na środku stał potężny, łaciaty byk.

Chwilę spoglądali na siebie w milczeniu — i nagle byk ryknął przeciągle i grzmiąco, aż szyby zadzwoniły w całej kamienicy.

I policjant zrozumiał żałosną skargę byczego ryku: gdy wiosna, na świecie, gdy zielenią się łąki, gdy inne młode byki wesoło brykają po błoniach, zalecając się do przystojnych jałówek, trzymać byka w łazience na czwartem piętrze i kazać mu żyć w konkubinacie z kanarkiem—to okrucieństwo! Nic dziwnego, że tęsknoty byczego serca, niezrozumiałe dla starych panien, znajdowały ujście w grzmiących porykiwaniach, niepokojących całą kamienicę!

Cóż z nim jednak zrobić?

Ha, nie będę przed Państwem ukrywać tragicznego epilogu tej historji: ponieważ dorosnego byka nie można po schodach sprowadzić z czwartego piętra, a pozostawić go też nie można, wybrano najokrutniejsze, ale jedyne wyjście: zarżnąć go w tej łazience!

PADALEC.

Wieści gospodarcze.

—o—

POLSKI BILANS PŁATNICZY.

Ruchy naszego bilansu płatniczego z zagranicą są dość zrównoważone. Wprawdzie w marcu wskutek przypadających terminów spłat ratalnych pożyczek państwowych odpływ rezerw kruszcowo - dewizowych z Banku Polskiego wyniósł 22.7 milj. zł., zostało to jednak w znacznej części wyrównane przez wzrost o 12.9 milj. zł. salda walut i dewiz zagranicznych. Również wydarzenia w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech nie wywołały odpływu kredytów z Polski. Dodać należy, iż kredyty, uzyskane przez nas bezpośrednio w Stanach Zjednoczonych, stanowiły na koniec grudnia r. ub. we wszystkich bankach krajowych łącznie sumę 11.6 milj. zł., co stanowiło tylko 3.9 proc. ogólnego zadłużenia wobec zagranicy. Udział Niemiec jest wyższy i stanowi 71.9 milj. zł. i 26.9 proc. Tłumaczy się to istnieniem filij banków niemieckich w Polsce. Choć chwilowo nie można zauważyć tendencji ściągania zaangażowanych w Polsce kapitałów, jednak ze względu na występujące tendencje skracania terminów kredytów towarowych w stosunkach z Niemcami, należy się liczyć z pewnym odpływem dewiz z tego tytułu. W tych warunkach tem konieczniejszem staje się zapewnienie sobie odpowiedniej przeciwwagi dla tego odpływu w nadwyżkach w handlu zagranicznym.

OPŁATA STEMPLOWA OD UCHWAŁ WALNEGO ZGROMADZENIA.

Zdarzają się wypadki, że władze skarbowe wymierzają opłatę stemplową od uchwały walnego zgromadzenia sp. akc. ustalającej wynagrodzenie dla rady nadzorczej i dla komisji rewizyjnej. Zdaniem sfer zainteresowanych, tego rodzaju postępowanie nie jest słuszne. Ustawa o opłatach stemplowych nie przewiduje opłat od tego rodzaju uchwał. Nie mogą one również być podciągnięte pod pojęcie rachunku, umowy o najem usług, czy obligu. Uchwała walnego zgromadzenia odnośnie wynagrodzenia dla rady nadzorczej i komisji rewizyjnej jest bowiem jedynie wskazówką, wzgl. nakazem dla zarządu. Dopóty więc nie może być mowy o istnieniu umowy, czy obligu, dopóki zarząd ich nie zaakceptuje.

PRACA NAD REORGANIZACJĄ SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

W pierwszych dniach maja rb. odbędzie się w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego posiedzenie sekcji przemysłowej państwowej komisji oświaty zawodowej, poświęcone sprawie reorganizacji ustroju szkół włókienniczych w kierunku dostosowania go do zasad, zawartych w nowej ustawie o ustroju szkolnictwa.

W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi otrzymała do zaopinjowania tezy referatowe szkół przędzalniczych, tkackich i farbiarsko - wykończalniczych. Po rozpatrzeniu powyższej sprawy i zebraniu potrzebnych materjałów odnośne uwagi zostaną przedstawione przez delegatów Izby, którzy wezmą udział we wspomnianem posiedzeniu.

NOWY TRAKTAT ANGIELSKO-DUŃSKI.

W wyniku długotrwałych rokowań podpisany został w Londynie nowy układ handlowy angielsko-duński. Ważność nowego układu ustalona została na okres 3-ch lat. Układ przewiduje m. in. poważne preferencje dla stali angielskiej na rynku duńskim. Danja zobowiązała się zakupywać 80 procent swego zapotrzebowania na węgiel w Anglji oraz udzielić preferencji na import samochodów, towarów włókienniczych, jutv i papieru pergaminowego. Danja zobowiązała się również do niepodwyższania ceł i do przeprowadzenia redukcji niektórych stawek celnych. Ze swej strony Anglja zobowiązała się do redukcji ceł na masło i importowane ryby oraz bekony. Układ zawarty został na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania. Kontyngent bekonów przyznanych Danji ustalony został w rozmiarach przeciętnego importu w latach 1930 — 1933 r.

Sport

Jutro w Warszawie

Narodowy bieg na przełaj.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Warszawie doroczny Narodowy bieg na przełaj. Do biegu tego zgłosiło się już ok. 400 zawodników. Odbędzie się on z lotniska cywilnego na trasie wynoszącej ok. 7 klm.

Prócz zeszłorocznego zwycięzcy Kusocińskiego startuje w nim również elita długodystansowców z całego kraju. Prócz nagród indywidualnych wyznaczone są również nagrody zespołowe, tak że należy się spodziewać niezwykle zażartej walki o lepsze miejsce między klubami w klasyfikacji ogólnej.

„Dzień PZPN-u"

w okręgu łódzkim.

Z okazji dnia PZPN-u" który został w roku bieżącym wyznaczony na 7 maja, odbędzie się w sobotę i w niedzielę w Łodzi, podobnie jak i w całym kraju, szereg meczów piłkarskich towarzyskich na dochód PZPN-u. Szczegółowy program imprez, które odbędą się w Łodzi, jest następujący: w sobotę o godz. 16.30 na boisku DOK. odbędzie się mecz Hakoah — ŁTSG, poprzedzony przedmeczem. W niedzielę na boisku ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 16.30 mecz towarzyski ŁKS (liga) — Turyści, poprzedzony przedmeczem: IKP — Tur.

W Pabjanicach na boisku Kruszeendera w niedzielę o godz. 11-ej łódzka Makkabi rozegra mecz z reprezentacją Pabjanic.

W Zgierzu Wima spotka się z tamtejszym Sokołem, w Brzezinach WKS z reprezentacją Brzezin, w Zduńskiej Woli: Widzew z reprezentacją tamtejszych klubów.

Pozatem w Tomaszowie Lechja walczyć będzie z repr. klubów żydowskich, i w Kaliszu Prosna z reprezentacją klubów kaliskich.

Łódź—Poznań

Kobiecy mecz lekkoatletyczny odbędzie się w niedzielę.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu pierwszy międzymiastowy mecz kobiecy między reprezentacjami Łodzi i Poznania. Skład reprezentacji Łodzi będzie następujący: Wajsówna (Sokół, Zgierz), Janowska (KS), Plucińska (KE), Głażewska (ŁKS), Smętkówna (ŁKS), Russówna (IKP), Woźniakówna (SMPKalisz), Wysocka (Strzelec, Kalisz). Zawodniczki te będą startować w następujących konkurencjach Wajsówna i Janowska w rzutach dyskiem i kulą, w skokach w dal, wzwyż i wdal z miejsca, w rzucie oszczepem będą startować Smętkówna i Plucińska, w biegu 60 m. Russówna (IKP) i Woźniakówna (SMP. Kalisz), w biegu 200 m. Woźniakówna i Wysocka, w biegu 80 m. przez płotki: Plucińska i Wajsówna, w biegu 800 m. Głażewska i Smętkówna i w sztafecie 4x200 m. — Głażewska, Woźniakówna, Wysocka i Janowska.

Do programu Poznań pragnie również wcielić sztafetę 4x100 m, jednak ŁOZLA najpewniej nie zgodzi się na to. Punktacja w konkurencjach indywidualnych 4, 3, 2, 1 w sztafetach 8 i 6. Ze strony Poznania wystąpią: Jasieńska, Świderska, Stolarkówna, Krzyżanka, Koczanówna, Samuelsonówna, Lanżanka, Chudzioka i inne. Drużyna łódzka wyjeżdża do Poznania w sobotę. Punktacja meczu jest dla Łodzi niekorzystna, gdyż Łódź, która ma szanse na zajęcie większości pierwszych miejsce, będzie mogła być w ogólnej klasyfikacji wyprzedzona przez Poznań, który liczy na miejsca 2 i 3-cie.

Zwycięstwo Bar-Kochby

W niedzielę bawiła w Zgierzu drużyna łódzkiej Bar-Kochby, gdzie pokonała tamtejszy Sokół w stosunku 2:0 (1:0). Bramki dla Bar—Kochby zdobył Sobecki.

Kącik lekarski.

Wpływ narkotyków na organizm ludzki.

Zażywanie t. zw. niewinnych środków nasennych rozpowszechnia się coraz bardziej wśród wszystkich sfer społecznych. Zamęt życia wielkomiejskiego, niedostateczne odżywianie, brak świeżego powietrza i anormalne warunki życia niejednokrotnie spędzają sen z powiek. Cóż więc prostszego, jak zażycie któregoś z owych brzmiących a szumnie reklamowanych środków, sprzedawanych w postaci proszków lub pigułek. W istocie sprawa przedstawia się znacznie poważniej.

Już po kilkakrotnem użyciu narkotyków pacjent oświadcza, iż nie może zasnąć bez zwykłego „lekarstwa", przyzwyczajenie więc przechodzi już w nałóg, któremu towarzyszy chroniczne zatrucie organizmu. Jako pierwszy objaw zatrucia daje się zauważyć przedewszystkiem **podrażnienie**, pozatem charakter pacjenta ulega pewnemu wypaczeniu, w dalszych zaś etapach przytępienie ośrodków woli prowadzi częstokroć do wybryków natury kryminalnej.

Czasami brak odpowiedniej dozy narkotyku wywołuje u pacjenta paniczny strach przed bezsennością.

Jako przykład, zaobserwowany wśród pacjentów swych poddaje jeden z lekarzy paryskich panią K., jak zaznacza nader miłą i towarzyską w stanie normalnym. Pani K. przed zażyciem środka nasennego znajduje się w stanie tak silnego podniecenia, iż dla uspokojenia nerwów konsumuje większą ilość alkoholu. Pijana prawie pani K. zażywała nieprawdopodobne wprost ilości narkotyków; zapadała ona trzykrotnie w letargiczny sen, trwający kilka dni, przyczem z trudem udawało się przywrócić ją do życia. Ostatecznie podczas jednego z takich ataków zaskoczyła ją śmierć.

Naogół system nerwowy większości narkotyków staje się po jakimś czasie tak nadszarpnięty, że zaćmienie świadomości występuje nietylko w czasie odurzenia narkotykami, lecz trwa jeszcze i później.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, Tel. 213-18
przyjmuje do 9 rano i od 4 — 8 wieczór. w niedz. i święta od 9—12

Dr. Med.
Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11.
Telefon 137-43.
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe w godz. przyjęć: 9 i pół—11 rano 5—7 i pół po poł.

NIC NIE ZASTĄPI
„OLLA" produkowanych na podstawie zgłoszonego w **Ameryce** do **patentu** sposobu wytwarzania.
„OLLA" PREZERWATYWY
„Nr. 1225"

DOCENT Dr. Med.
Adolf Falkowski
Dyrektor „Kochanówki"
Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul. **Piotrkowska 64,** m. 4, w poniedziałki, środy, piątki od g. 4 do 6-ej Tel. 1o2—62

TOWARZYSTWO KREDYTOWE PRZEMYSŁU POLSKIEGO
zawiadamia, że w dniu 17 maja 1933 r. o godz. 11-ej w Kancelarji Hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Łodzi przed Notarjuszem Aleksym Rżewskim zostanie sprzedana w drodze publicznego przetargu wraz z przynależnemi do niej maszynami i urządzeniami fabrycznemi nieruchomość w Łodzi, oznaczona N. hip. 834ab, rep. hip. N. 1872 należąca do firmy „Towarzystwo Wyrobów Wełnianych MAKSYMILJAN SZYFFER w Łodzi Spółka Akcyjna". Nieruchomość ta jest obciążona pożyczką Towarzystwa Kredytowego w wysokości dolarów U. S. 40.000,—

Przetarg, jako w terminie drugim i ostatecznym, rozpocznie się od obniżonego szacunku, t. j. dolarów U. S. 34.833,78 i zł. 1.527,39, z obowiązkiem spełnienia warunków sprzedaży, p odanych w zbiorze objaśnień i warunków. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży znajduje się w księdze hipotecznej sprzedawanej nieruchomości.

Doktór
H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56, tel. 148-62
Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej.

Doktór
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99, tel. 144-92.
Przyjmuje od 4—6 i od 8—9 wieczór

Dr.
S. Kantor
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2.

Dr. Trawiński
chirurg
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 116
telefon 215-86

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30
Gdańska 37
tel. 232-55
od 4-ej do 7-ej w lecznicy, Piotrkowska 294. tel. 122-89.

Do akt Nr. Km 891 1933 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 7 rewiru, zamieszkały w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 96-a na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 maja 1933 r. od godz. 10—12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Kazimierza Fiszera i innych na rzecz Kasy Chorych m. Łodzi w jego lokalu w Łodzi, ul. Południowa Nr. 26, składających się z książek i mebli, oszacowanych na łączną sumę 5680 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 26 kwietnia 1933 r.
Komornik: St. GÓRSKI.

Kapelusze Damskie
na sezon letni
poleca
„HELENA"
9 Zawadzka 9
Wejście p. bramę

„Czystość"
Piotrkowska 44. telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

Do akt Nr. Km 959 1933 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 maja 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 101, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Drukarnia Udziałowa" i składających się z maszyn drukarskich, oszacowanych na sumę zł. 3000.
Łódź, dnia 28 kwietnia 1933 r.
Komornik: E. KOROCZYCKI.

3 POKOJE
Z KUCHNIĄ
wygodami w czystym domu nie wyżej II-go piętra **POSZUKIWANE.** Oferty sub „Śródmieście — K. G". 40—2

Poszukuję
2 POKOI
z kuchnią
z wygodami, w śródmieściu, w przyzwoitym, czystym domu, niewysoko. Oferty sub „T. K." w adm. „Republiki". 40-2

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE
kwiaty
EGZOTYCZNE
do nabycia tylko w pracowni artystycznej
ŻEROMSKIEGO 17, m. 15
parter, tel. 181-47.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

LAKIERNIK-MALARZ
przyjmuje wszelkie roboty w zakres wchodzące, jak: **samochody, powozy, meble i**
PISANIE SZYLDÓW
Ceny konkurencyjne.
Gazowa 7, m. 1, parter (Koziny).

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.
Telefon 230-79 20-2

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fiałko, Piotrkowska 7.

HANDEL win i wódek dobrze prosperujący bezkonkurencyjny, punkt, z powodu wyjazdu do sprzedania, Przędzalniana 62. 30

SYPIALNIA z drzewa jaworowego, otomana i inne rzeczy z gospodarstwa domowego okazyjnie do sprzedania.— Gdańska 43, m. 10.

WÓZECZKI dziecięce Kon - Kon po cenach fabrycznych, wyżymaczki, polowe łóżeczka poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

NA TERENIE posesji Nr. 20 przy ul. Al. Kościuszki jest do sprzedania ok. 45.000 cegieł w murze parterowym. Warunki do omówienia w biurze Sp. Akc. Ł. W. E. K. D., Piotrkowska 77 (Dział Gospodarczy). 30

Teatr „SCALA"
Dziś i jutro o 9 w. gościnne występy amer. art.



LUCY I MISZY
GERMAN
w sztuce p. t.
MATKA I TEŚCIOWA

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość ul. St. Targowa 19, m. 20 — front III piętro.

DO SPRZEDANIA Zakład Fryzjerski. Przejazd 69.

TAKSÓWKĘ „Chewrolet" 4 cyl. na chodzie sprzedam. Kilińskiego 136, garaż.

ROWER w dobrym stanie, angielski „Bramphon" bardzo tanio do sprzedania. H. Oderberg, Pomorska 3, m. 8, (2—4)

KROSNA angielskie 76 c. kolorówki, sprzedam. Obejrzeć można między 11—1 g. Zakątna 5/7.

Lokale

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 92, poszukuje — poleca, mieszkania, lokale handlowe, sklepy, pokoje z klatki schodowej we wszystkich kierunkach miasta.

1—2 POKOJE z kuchnią w czystym domu poszukiwane. Oferty do Republiki pod „Wygody". 31

NIEKRĘPUJĄCY pokój z wygodami i telefonem do wynajęcia. Piotrkowska 55, m. 15.

POSZUKUJĘ elegancko umeblowanego pokoju, ewentualnie z utrzymaniem u samotnej, sympatycznej i miłej osoby. Oferty „Los".

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami, telefonem do wynajęcia. — Al. 1-go Maja 7, m. 8.

3 POKOJE z kuchnią zaraz do oddania, wysoki parter. Śródmiejska 56, dozorca wskaże.

4 POKOJE, kuchnia, do wynajęcia od gospodarza. 280 zł. kwartalnie. Orla 23 dozorca wskaże.

POSZUKUJĘ w pięknym domu w centrum słonecznych dwuch lub trzech pokoi z kuchnią na pierwszem piętrze Oferty sub „Zabezpieczone komorne".

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Narutowicza 35, m. 15, telefon.

3 POKOJOWE (ewent. 4 pokojowe) mieszkanie z wszelkiemi wygodami nie wyżej II piętra poszukiwane. Of. sub „M. B.".

DUŻY pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, I piętro do wynajęcia od zaraz. Wólczańska 75, m. 31.

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny z oddzielnem wejściem z mebl. lub bez 6-go Sierpnia 30, m. 9.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią i z wygódką, świeżo remontowane. Al. I Maja 71, Właściciel domu.

2 POKOJE umeblowane z kuchnią, wszelkie wygody. Piotrkowska 101, I p., m. 4, odnajmę na czas nieograniczony.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z wszelkiemi wygodami na parterze frontowym od 1 lipca przy ul. Mielczarskiego 12, m. 2. Informacji udzieli administrator domu od 10 rano do 8 wiecz. III piętro, mieszkanie.

SŁONECZNY pokój umeblowany od zaraz do wynajęcia, Żeromskiego 11, m. 11, tel. 155-21.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe z wszelkiemi wygodami, częściowo umeblowane, z używalnością kuchni. Andrzeja 43, m. 17. 25

POSZUKUJĘ letniska z dogodnym dojazdem i kulturalnemi warunkami mieszkaniowemi. Wiadomość tel. 230-02.

3 POKOJE z kuchnią umeblowane z wygodami do odstąpienia od zaraz tanio. Kopernika 33, m. 44. 30

DUŻY, słoneczny balkonowy pokój, z wszelkiemi wygodami i telefonem z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. — Przejazd 20, m. 9.

Posady

Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze w Polsce, Oddział w Łodzi, Wólczańska 35, telefon 121-53. POSZUKUJE wykwalifikowanej SIŁY NA KIEROWNIKA kolonji wypoczynkowo turystycznej w Karwi nad Bałtykiem, na okres od 1-go czerwca 1933 r. do 15 września 1933 r.

Szczegółowe oferty skierować prosimy do sekretarjatu Towarzystwa.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na stałą posadę. Zakład Fryzjerski, ulica Piotrkowska 154.

BEZDZIETNE małżeństwo w starszym wieku z długoletniemi świadectwami poszukuje dozorstwa. Może naprawiać mur, bruk i t. p. Oferty sub „Dozorca".

POTRZEBNE modelki ładnie zbudowane do aktu. Zgłaszać się codziennie Szkoła rys. i malarstwa Wacława Dobrowolskiego. Wólczańska 35.

POTRZEBNA dobra manicurzystka od zaraz. Sienkiewicza 4. Zakł. fryzjerski S. Fuks

FRYZJER damski zdolny potrzebny od zaraz. Zawadzka 8.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

FOTOGRAFICZNY Zakład L. Lis Żeromskiego 84, dojazd tramwajami 5, 8, 9, 16, przyjmuje do wywoływania, kopjowania, retuszowania i powiększania po cenach niskich. Zdjęcia do legitymacyj szkolnych i paszportów.

ADMINISTRATOR rutynowany (izraelita) obeznany w sprawach sądowych przyjmie jeszcze jeden dom w administrację za małem wynagrodzeniem. Oferty „Sumienny z referencjami".

Zamiejscowe

LETNISKO Głowno, mieszkania do wynajęcia, suchy las sosnowy 7 minut od stacji, informacje telef. 138-09.

KRYNICA pensjonat „Adrja" pod zarządem T. Rubinsztajnowej. Ryczałt 260 złotych, całkowity 3 tygodniowy pobyt w miesiącu maju wraz z kąpielami miner. i poradą doktorską. Informacji udziela T. Rubinsztajnowa, Krynica i biuro podróży Wagons Lits.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO świadectwo ukończenia Szkoły Powszechnej Nr. 15 wydane w r. 1924 na nazwisko Zygmunta Wasika.

ZOSTAŁ zagubiony czek na sumę zł 166.70, płatny 5-go maja 1933 r. w fabrycie z wystawienia firmy Ajzuer Ch. Ogólnik, Łódź, Piotrkowska 26.

JAKÓB Środa, Zakątna 40, zgubił kwit kaucyjny, wyd. w Elektrowni Łódzkiej

ZAGUBIONO notes zawierający 4 protestowane weksle po 100 zł wystawca Zalcman, Główna 24. Zwrócić za wynagrodzeniem do wystawcy. Protesty unieważnia się.

POSZUKUJE
wprost od gospodarza
4-pokojowego mieszkania
z wszelkiemi wygodami nie wyżej drugiego piętra w centrum miasta
Oferty w adm. „Republiki" sub. „Doktór".

ASTMY
ZASTARZAŁE, różne KASZLE PRZEWLEKŁE, CHOROBY PŁUC, ZUPEŁNIE ULECZALNE POWIDŁAMI ZIOŁOWEMI od 1902 r. 3000 listów pochwalnych jest do przejrzenia na miejscu, opis leczenia na żądanie bezpłatny. **ST. ŚLIWAŃSKI,** Łódź, **Brzezińska 33.** 45—2

NAUCZYCIEL-(ka)
wykwalifikowany (a) izraelita, przedmiotów świeckich lub judaistycznych wzamian za wypożyczenie zł. 2000 **OTRZYMA POSADĘ** (pełna ilość godzin) w szkole prywatnej dobrze prosperującej. — Oferty sub „Zapewniona posada" do „Republiki". 30—2



Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.